Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 8 lutego 1938 Nr 38

Adam Romer

Kto chce powrotu do anarchii?

„Gazeta Polska" w przeglądzie prasy zacytowała urywek z naszego artykułu p. t. „Droga niewłaściwa". Nie mamy ambicji przekonania w obecnej chwili organu O. Z. N. o niewłaściwości obranej przezeń drogi. Wiemy, że życie przyzna nam rację, a skutki „nowej próby", będą takie, jakie były z próbą płk. Koca. Natomiast mocno się dziwimy „Gazecie Polskiej", dlaczego upiera się przy wytykaniu „Głosowi Narodu" rzekomego dążenia do „powrotu do anarchii ustrojowej z okresu poprzedzającego rewolucję majową". Nie można jednym tchem pomawiać nas wbrew oczywistości i o nawracanie do minionej przeszłości i o sprzyjanie poglądom p. Paderewskiego, który przecież tak wyraźnie potępia sejmowładztwo. Co prawda odezwy jego częściowo zostały skonfiskowane ale przecież nie posądzamy „Gazety Polskiej" o brak ich znajomości. Nie jesteśmy, — powtarzamy to dla wiadomości organu O. Z. N., — związani z żadnym ugrupowaniem. Przyznajemy się jednak chętnie do sympatii dla idei Paderewskiego i wdzięczni bylibyśmy „Gazecie Polskiej" za wytłumaczenie nam tak skrajnie negatywnego stosunku cenzury w stosunku do jego enuncjacji. Przecież w naszym zrozumieniu ani nie zawierają one wiadomości nieprawdziwych, ani nie sieją paniki wśród społeczeństwa, ani nie krytykują władz w sposób szkodliwy dla ich autorytetu. Jeżeli zaś zjednoczenie, które przyświeca Paderewskiemu, jest niewygodne dla O. Z. N., to nie uzasadnia to chyba, jak słusznie stwierdza „Czas", ingerencji represyjnej władz. „Dlaczego to za życia Marszałka Piłsudskiego najostrzejsza nawet krytyka B. B. W. R. była dozwoloną a dzisiaj na krytykę O. Z. N. się nie pozwala?" Przecież i za B. B. W. R. stał „szereg wysokich autorytetów", a jednak nie odbierano „prasie wolności w tej sprawie", nie widząc, by „ten obóz różnił się, formalnie rzecz biorąc, od innych stronnictw". Organ O. Z. N. nie odpowiedział „Czasowi" na jego druzgocącą krytykę tej „bezwzględnej walki"; obawiamy się więc, że i nam nie odpowie.

A przecież w naszym zrozumieniu „Gazeta Polska", głosząc konieczność szybkiej realizacji „zjednoczenia narodowego", powinna przede wszystkim starać się o względy dla tych, którzy głoszą to samo, acz inne zalecają drogi, nie zaś patronować walce, znacznie bezwzględniejszej względem nich, niż względem jawnych przeciwników zjednoczenia, drogą przekreślenia istniejących linii podziału. Skoro „Gazeta Polska" stoi, jak twierdzi, tak zdecydowanie na gruncie Konstytucji, a my obecnemu reżimowi zarzucamy głównie wypaczanie jej przez obecną ordynację wyborczą, bynajmniej nie dążąc do wskrzeszenia konstytucji marcowej, to zdawałoby się logicznie rzecz biorąc, znalezienie wspólnego języka powinno być możliwe zarówno wobec tendencji totalistycznych z prawa, jak i wobec anarchizującej demagogii z lewa; tę wspólnotę stanowić powinno dążenie do rządnej demokracji. Że tak nie jest, nie jest z pewnością naszą winą; przyjmujemy do wiadomości ogłoszenie przez „Gazetę Polską" „walki bezwzględnej" wszystkim bez wyjątku ugrupowaniom, zbliżonym i niezbliżonym, i nie mamy najmniejszego zamiaru ją od tej rozpaczliwej decyzji odwieść. Stwierdzamy jedynie z całą stanowczością, że nie ten sieje anarchię, kto pragnie zjednoczenia istniejących stronnictw dla wspólnego dobra, lecz ten, który dąży do rozbijania ich wszystkich dla utopijnej idei budowania „zjednoczenia" na ich gruzach, drogą narzucanego wodzostwa i mechanicznego usuwania w cień ludzi cieszących się naprawdę zaufaniem mas. Centrum społeczne w Polsce istnieje de facto; wymaga ono jedynie organizacyjnego złączenia wszystkich grup umiarkowanych, stojących na gruncie praworządności i odrzucających wszelkie przewroty ze strony radykałów nacjonalistycznych czy społecznych. Tworzenie kosztem tego centrum innego, „oficjalnego" środka może iść tylko na rękę owym radykałom. Oby miarodajne w O. Z. N. czynniki jak najprędzej się przekonały o nowej pomyłce, by nie przyspieszyły one owej „hiszpanizacji" stosunków w Polsce, w której rzekomo chcą przeciwdziałać. Sprawa Zjednoczenia narodowego w Polsce nie może być dokonana na podstawie oderwanych teoryj, lecz tylko na gruncie rzeczywistości rzeczywistej; inaczej grozi nam anarchia!

Wspaniałe zwycięstwo
wojsk narodowych na froncie Teruelu

Salamanka, 7. II. (PAT). Oficjalny komunikat donoszący o zwycięskim pochodzie narodowców na odcinku Alfambra, stwierdza: cała Sierra Palomera wpadła w ręce powstańców. W chwili ogłaszania komunikatu marsz naprzód trwa. Powstańcy wzięli przeszło 2.000 jeńców. Nieprzyjaciel pozostawił 3.000 zabitych.

Generalny odwrót czerwonych

Saragossa, 7. II. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi, że kolumny powstańcze, działające na odcinku na północ od Teruel, **posunęły się w dniu wczorajszym o przeszło 12 km w kierunku Parales** (około 40 km na północ od Teruel) na skrzyżowaniu jedynej drogi, która pozostała nieprzyjacielowi dla ewakuacji licznych wojsk, znajdujących się w worku zamkniętym przez Sierra Palomera. Był to — zdaniem korespondenta — prawdziwy spacer wojskowy. Legioniści nawarscy i Maurowie wyruszywszy o godz. 9-ej rano z Parcrudo, które znajduje się w odległości 12 km na północ od Perales, zajęli kolejno kilka wzgórz. W południe zajęto miejscowość Rillo, a o godz. 14-ej Fuentes Calientes, podczas gdy inna kolumna, która opuściła Lidon, posuwała się w kierunku Viesiedo, zajmując tę miejscowość w trzy godziny później. Niezwłocznie po zajęciu Fuentes Calientes, artyleria powstańcza rozpoczęła przerywany ogień na drogę z Perales do Mezquita, jedyną, jaka pozostała wojskom rządowym dla zapewnienia sobie odwrotu. Oddziały rządowe, zaskoczone szybkością natarcia, **opuściły liczne składy żywności. Jak się okazało, wszystkie kościoły zamienione zostały na składy amunicji lub warsztaty reparacyjne.** Lotnictwo rządowe nie wykazywało żadnej działalności, natomiast samoloty powstańcze nieustannie bombardowały koncentrujące się oddziały rządowe i ostrzeliwały z karabinów maszynowych drogi, położone na tyłach frontu. Obrona przeciwlotnicza czynną była tylko do południa, po czym umilkła. To samo było z artylerią, co pozwala przypuszczać, **że w tym czasie nastąpił generalny odwrót.** Z nastaniem nocy kawaleria powstańcza zajęła Perales. Z drugiej strony wzgórza Gorde, drogą z Perales do Aliaga, nadeszły czołgi. W czasie tej operacji **wzięto do niewoli cały batalion.** Bardziej na południe powstańcy napotkali w Sierra Palomera na silny opór. Nieprzyjaciel kilkakrotnie podejmował przeciwnatarcie w rejonie Camanas, które w końcu zostało zdobyte po energicznej interwencji artylerii i lotnictwa. Wzdłuż rzeki Alfambra opór był również dość silny, lecz powstańcy zdołali zająć miejscowość Peralejos o 15 km na północny wschód od Teruel. Na zachód od tej miejscowości wojska gen. Franco wzięły do niewoli kilkuset jeńców, należących do 151-ej i 157-ej brygad, oraz do piechoty morskiej.

Wielki sukces partii Stojadinowicza
w wyborach do senatu

Białogród, 7. II. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się w Jugosławii wybory do senatu. Przebieg ich był w całym kraju zupełnie spokojny. Partia rządowa Stodjanowicza zapewniła sobie wielkie zwycięstwo. Na 27 miejsc w senacie rząd Stojadinowicza zdobył 17 a opozycja tylko 6.

W banowicach Morawy, Wardaru, Drawy, Wrwas i Białogrodzie wybrani zostali wszyscy senatorowie z listy Jugosłowiańskiej Unii Radykalnej. W okręgach tych opozycja nie wystąpiła z własnymi listami, *ponieważ nie zdołała nawet zebrać dostatecznej listy podpisów dla przedstawienia list kandydatów.*

Największe zainteresowanie budziły wybory w banowicach: Dunaju, Sawy i Nadbrzeżnej. W banowinie Dunaju Jugosłowiańska Unia Radykalna odniosła wspaniałe zwycięstwo, *zdobywając wszystkie mandaty.* Lista opozycyjna połączona zdobyła zaledwie 80 głosów w obec 821 uzyskanych przez stronnictwo rządowe. W banowinie Nadbrzeżnej Jugosłowiańska Unia Radykalna i dawna chorwacka partia chłopska *zdobyła po jednym mandacie.* Wynik ten dowodzi niewątpliwie wzmocnienia Unii, która zdobyła 2/5 głosów. W banowinie Sawy sukces Unii Radykalnej jest również bardzo poważny. *Na 7 mandatów zdobyła ona dwa, czyli prawie 1/3 głosów.* Te wyniki świadczą, iż naród ma całkowite zaufanie do stronnictwa rządowego, które we wszystkich banowinach z wyjątkiem Nadbrzeżnej i banowinie Sawy zdobyło absolutną większość.

Zeznania świadków w procesie inż. Doboszyńskiego

Lwów, 7. II. (Telef.). Na wstępie dzisiejszej rozprawy w procesie Doboszyńskiego, przewodniczący złożył następujące oświadczenie:

Doszło do mej wiadomości, że w sobotę w czasie przerwy w rozprawie, wręczono sędziom przysięgłym numer jakiegoś dziennika, przypuszczalnie „Słowa Narodowego". Stało się to bez mej wiedzy, jako gospodarza tej sali. Tych zaś, którzy to zrobili ostrzegam, by w przyszłości zaniechali podobnego niedopuszczalnego kroku.

Następnie przewodniczący odczytał decyzję trybunału w sprawie wniosków obrony. Trybunał uwzględnił jedynie wniosek w sprawie powołania na świadka mecenasa Bronisława Kuśnierza z Krakowa, oraz aktów sprawy karnej adwokata Fensterblaua, który odpowiadał w Krakowie za podburzające przemówienie, wygłoszone na zebraniu robotniczym w Trzebini.

Przystąpiono do przesłuchiwania świadków. *Świadek Klimaszewski* posterunkowy policji z Krakowa brał udział w pościgu za Doboszyńskim i jego ludźmi. Stwierdza, że krytycznego dnia oddział starszego przodownika Polaka zetknął się za Myślenicami z uczestnikami najścia, którzy oddali szereg strzałów do oddziału. Wówczas dopiero policja odpowiedziała z karabinów i zraniła Pałkę. Ujęto go i dowiedziano się od niego, że inicjatywę do najścia na Myślenice dał Doboszyński i on dowodził najściem. Pałka zeznał, że na posterunek policji napadnięto dlatego. by zdobyć broń.

Świadek Tylko brał udział w pościgu za oddziałem Doboszyńskiego i przytrzymał kilku członków tego oddziału.

Pytany przez przewodniczącego, jak to było z ujęciem Doboszyńskiego świadek opowiada, że gdy policja dowiedziała się, gdzie się Doboszyński ukrywa, podeszła ku niemu w tyralierze. Świadek usłyszał w pewnym momencie strzał, a gdy po chwili podszedł bliżej ku miejscu gdzie padł strzał, *widział jak Doboszyńskiemu bandażowano rękę.*

Prokurator zapytał się świadka, jak Doboszyński był ubrany.

Świadek: *Był cały w łachmanach. Również nogi miał owinięte szmatami. Zapytany, dlaczego porwał się z motyką na słońce odpowiedział: Marszałek też tak zrobił i zwyciężył.*

Świadek Kuehnreich, kupiec żydowski z Myślenic opowiada jak niszczono sklepy żydowskie i jak palono towary na rynku.

Po zeznaniach Kuehnreicha prokurator odczytał depeszę b. dyrektora Funduszu Pracy w Krakowie Czarneckiego, w której ten prosi o przesłuchanie go w charakterze świadka na obecnej rozprawie. Obrona zgodziła się na przesłuchanie p. Czarneckiego, a przewodniczący dopuścił dowód z tego świadka.

Zeznania uczestników wyprawy

W toku dalszej rozprawy zaczęli zeznawać uczestnicy wyprawy Doboszyńskiego, skazani za udział w tej wyprawie. Zeznają oni korzystnie dla oskarżonego. Pierwszy zeznawał oskarżony Ant. Kwinto, który w samej wyprawie udziału nie brał, gdyż jechał wozem z bagażami. Po nim zeznawał Karol Knotek, który odmówił wyjaśnień na temat samego najazdu na Myślenice. Świadek Jan Lelek potwierdza zeznania oskarżonego podobnie jak i Jan Romek, który do grupy Doboszyńskiego przyłączył się dopiero w lesie porębskim. Ponieważ przewodniczący podczas przesłuchania tych świadków odczytuje sprzeczne z tymi zeznaniami ich zeznania w śledztwie, przeto adw. Pieracki sprzeciwił się powoływaniu się na te zeznania, gdyż złożyli je oni jako obwinieni.

Przewodniczący przychyla się do tego wniosku. Dalsi świadkowie: Brożek, Przybylski, Pałka, Wątor i Rząsik zeznawali również korzystnie dla oskarżonego i potwierdzili jego zeznania złożone w toku obecnego procesu.

Świadek Brożek karany był za komunizm, gdyż ujęto go na zebraniu komunistów w Libertowie, gdzie przemawiała żydówka o niszczeniu kościołów. Adwokat Macieliński zapytuje się go, czy policja biła go przy aresztowaniu. Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adw. Maciejko: Czy ma pan żal do żydów, że wciągnęli pana do związku komunistycznego, za co pan był skazany?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Maciejko: Czy ma pan żal do oskarżonego Doboszyńskiego?

I to pytanie przewodniczący uchyla, podobnie jak i pytanie adwokata Macielińskiego w tej samej sprawie przy przesłuchiwaniu świadka Przybylskiego. Wszyscy ci świadkowie zeznali zgodnie, że o celu wyprawy nie wiedzieli. Przy demolowaniu sklepów kradzieży nie było, zaś podczas starcia z policją, pierwsze strzały padły ze strony policji, przy czym Doboszyński nie dawał rozkazu strzelania. Jako ostatni świadek zeznawał Józef Kuziel, zastępca naczelnika urzędu śledczego w Krakowie, który na podstawie przebiegu śledztwa przedstawia obszernie przebieg wyprawy myślenickiej. Po złożeniu zeznań obrońcy oskarżeni zadają świadkowi szereg pytań na temat sytuacji politycznej w powiecie krakowskim.

W szczególności pytano świadka w sprawie akcji komunistów. Świadek na te pytania dał odpowiedź wymijającą. Po jego zeznaniach rozprawę odroczono do wtorku do godziny 9. Proces zakończy się przypuszczalnie koło soboty.

J. W. Regent Węgier i P. Prezydent
w drodze do Białowieży

Białowieża, 7. II. (PAT). Wszystkie dworce na linii kolejowej Kraków—Warszawa—Białowieża, po której przejeżdżały pociągi J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta, były bogato udekorowane sztandarami polskimi i węgierskimi oraz zielenią. Na dworcach, na których pociągi się zatrzymywały, oczekiwali dostojnych gości przedstawiciele władz, organizacji społecznych ze sztandarami, dziatwa szkolna oraz tysięczne tłumy publiczności, która witała J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta okrzykami: „Niech żyje". J. W. Regentowi i Panu Prezydentowi dzieci szkolne wręczały wiązanki kwiatów.

Ks. Axel w Białowieży

Białowieża, 7. II. (PAT). Dziś o godz. 5.30 rano przybył do Białowieży na zaproszenie Prezydenta R. P., aby wziąć udział w reprezentacyjnym polowaniu w Puszczy Białowieskiej, ks. Axel z Danii.

Powitał go na dworcu kolejowym Białowieża—Pałac, szef protokółu dyplomatycznego Romer.

Wykrycie szkoły przestępców
w Warszawie

Warszawa, 7. II. (Telef.). Policja warszawska odkryła szkołę przestępców, przeznaczoną dla kasiarzy, prowadzoną przez starego „niepraktykującego" już włamywacza Wacława Krajewskiego. — Szkoła, jako niedawno założona miała na razie tylko 12 uczniów, którzy przechodzili kurs teoretyczny. Uczniowie zaznajamiali się z narzędziami kasiarskimi, pochodzącymi z pamiątkowej kolekcji Krajewskiego oraz ze sposobami użycia tych narzędzi. Policja wkroczyła do mieszkania Krajewskiego w czasie „wykładu" o przecinaniu kas przy pomocy aparatu tlenowego. Uczniowie zaopatrzeni w ciemne okulary siedzieli w jednym kącie a „profesor" Krajewski wraz z asystentem przecinał aparatem tlenowym grubą szynę żelazną. Zarówno profesor jak i uczniów osadzono w więzieniu. Pamiątkowa kolekcja profesora posłuży jako dowód rzeczowy w procesie.

Graniczny zatarg polsko-sowiecki zlikwidowany

Warszawa, 7. II. (PAT). W grudniu r. ub. miały miejsce incydenty kolejowe na granicznym odcinku kolejowym Zdołbunów—Szepietówka. Incydenty te wywołały wymianę not między rządem polskim a rządem sowieckim, o czym swego czasu prasa donosiła.

Obecnie Polska Agencja Telegraficzna uzyskała ze źródeł miarodajnych informacje, iż w wyniku wymiany opinii między ambasadą R. P. w Moskwie a komisariatem ludowym spraw zagranicznych, sprawa incydentów tych została wyczerpana.

Zmiany w lubelskim O. Z. N.

Warszawa, 7 lutego (Telef.). W prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego w wojew. lubelskim zaszły podobno zasadnicze zmiany o charakterze personalnym. Dotychczasowy przewodniczący dr. Drożdż ustąpił a w jego miejsce miano powołać na przewodniczącego senatora Lechnickiego, jednego z czołowych działaczów „Naprawy".

Działalność Stronnictwa Pracy

Warszawa, 7. II. (Telef.). Stronnictwo Pracy zorganizowało szereg zebrań na nowych terenach. Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne w Przemyślu, w dniu 9 bm. odbędzie się takie zebranie w Lublinie, 13 w Łodzi na Bałutach a 20 zebranie publiczne w Ostrowiu Wielkopolskim.

Demonstracje antyżydowskie w Warszawie

Warszawa, 7. II. (Telef.). Po wczorajszym wiecu Stron. Narodowego w sprawie projektu ordynacji wyborczej do rad miejskich większych miast w Polsce przeszły przez śródmieście trzy grupy demonstrantów, które wznosiły okrzyki antyżydowskie. Na Marszałkowskiej wybito szybę w jednym ze sklepów żydowskich. Policja początkowo nie interweniowała i dopiero po pewnym czasie rozpędziła demonstrantów i zatrzymała kilka osób.

Nowy zarząd Z. N. P. objął urzędowanie

Warszawa, 7. II. (PAT). Dziś rano kurator S. Maciszewski przekazał na ręce prezesa Zygmunta Nowickiego urzędowanie nowowybranemu zarządowi głównemu Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Złodzieje grasują po cmentarzach

Warszawa, 5. II. (Telef.). Agencja Agrarna donosi ze Lwowa, że na cmentarzu w Bukaczowcach w wieczornych godzinach nieznani sprawcy odkopali grób dyrektora szkoły Kobylińskiego oraz jego 15-letniego syna i ograbili zwłoki z ubrań. Dyr. Kobyliński i jego syn byli pochowani przed kilku dniami po zgonie z zaczadzenia.

O 40-godzinny tydzień pracy we włókiennictwie

Warszawa, 7. II. (Telef.) W związku z uchwałami rady naczelnej międzynarodówki włókienniczej, przyjętej na konferencji w Anglii, mają się odbyć we wszystkich krajach wystąpienia w terminie do 1 marca celem zamanifestowania solidarności w żądaniu 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym. Do każdego kraju przyjadą mówcy z sąsiedniego państwa. W Polsce zebrania mają się odbyć w Łodzi, Białymstoku i Bielsku oraz we wszystkich innych ośrodkach przemysłu włókienniczego, posiadających siedzibę związku włókienniczego. Do międzynarodówki włókienniczej należy 13 państw.

Zjazd pracowników umysłowych w Sosnowcu

Sosnowiec, 7. II. (Telef.). Z Sosnowca donoszą, że 13 b. m. odbędzie się tam zjazd pracowników umysłowych zarówno państwowych i samorządowych, jak i prywatnych z trzech przyległych do siebie zagłębi. Na zjazd przybędą przedstawiciele wszystkich trzech central pracowniczych z Warszawy, a mianowicie Centralnego Komitetu Pracowniczego, Zrzeszenia Zw. Pracowników Miejskich i Unii Pracowników Umysłowych.

Dyplomatyczne wybiegi Japonii
w sprawie zbrojeń

Tokio, 7. II. (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na temat not mocarstw morskich, iż Japonia zawsze wyraża gotowość rozważenia wszelkich propozycyj, opartych nie na gwałtach i nie na agresji. Japonia nie będzie prowadziła budowy 40 tys. tonowych pancerników, lecz naród japoński ma wrażenie, że inne mocarstwa morskie rozpoczęły już wyścig zbrojeń. Stany Zjednoczone zapewne w tym wyścigu pójdą za inicjatywą brytyjską.

Skuteczny sposób walki

Szanghaj, 7. II. (PAT) Chińska prasa donosi, że oddziały chińskie trzymając się taktyki nękania garnizonów japońskich, oddalonych od terenów głównych działań wojennych, zajęły wczoraj wieczorem Juszang na zachód od Hanczou. W ręce tych oddziałów wpadła znaczna zdobycz. Oddziały japońskie zmuszone zostały do odwrotu w kierunku Hanczo. W prowincji Szansi oddziały chińskie zajęły Kihsien na południe od Taijuan.

Japończycy zniszczyli miasto

Macao, 7. II. (PAT) Samoloty i okręty japońskie zniszczyły niemal doszczętnie nowoczesne miasto Hengczau na południe od Kantonu. Z miasta tego przybywa obecnie do Macao wielu uchodźców. — W Heungczau jest podobno wielu zabitych i rannych.

Rząd rumuński zamyka dyskusję

Bukareszt, 7. II. (PAT). Prezydium rady ministrów komunikuje: „W ostatnich dniach ukazały się w prasie rozmaite komentarze, dotyczące stanowiska Rumunii wobec sprawy znanych reklamacyj mniejszości żydowskich w Genewie. — Rząd obecny, w przeciwieństwie do nietolerancji, wykazywanej od dość dawna przez inne rządy, pozostawił dużą swobodę dyskusji, aby opinia publiczna mogła zapoznać się z punktem widzenia wszystkich wobec akcji, która angażuje godność kraju poza jego granicami. Gdy minister spraw zagr. Micescu zdołał zapewnić oczywisty triumf tezy rumuńskiej, wszelka możliwość kontrowersyj odpadła. Rumunia broniła przed Ligą Narodów swych praw suwerenności narodowej i uzyskała całkowite zwycięstwo swej sprawy. Niemniej pewne nieżyczliwe czynniki próbowały rozmaitych interpretacyj, opierając się na deklaracjach, które nigdy nie były składane i wyciągając fałszywe wnioski ze wszystkich dyrektyw naszej polityki zagranicznej. W obliczu takiej sytuacji rząd uznał za stosowne położyć kres wszelkiej dyskusji w tej sprawie, nie dlatego, aby się bronić sam, ale występując w obronie wyższych interesów państwa, zagrożonych przeinaczeniem jego rzeczywistych intencyj".

Rumunia przeciwko hitleryzmowi

Czerniowce, 7. II. (PAT). Prasa donosi, że rząd rumuński rozwiązał organizację młodzieży niemieckiej w Rumunii oraz zamknął pismo jej „Deutsche Tageszeitung" wychodzące w Braszowie. Organizacja ta miała tendencje narodowo-socjalistyczne i stała pod kierunkiem Alfreda Bonferta.

Palestyna ogrodzona zostanie
naelektryzowanym drutem

Jerozolima, 7. II. (PAT). Prasa tutejsza donosi o zamiarze odgrodzenia całej granicy północnej, od Libanu i Syrii zasiekami z drutu, naładowanego prądem o wysokim napięciu. Ma to zapociec przekraczaniu granicy przez niepożądane elementy w punktach niestrzeżonych przez policję i wojsko.

Kupcy zamieszkali w starej dzielnicy Jerozolimy zwrócili się do władz z protestem przeciw zamknięciu większości dojść do tej dzielnicy zasiekami z drutu kolczastego oraz przeciw rewidowaniu wszystkich przechodniów, w poszukiwaniu za bronią.

Z arabskich źródeł donoszą, że wielki mufti Libanu zwrócił się do libańskiego rządu z propozycją, aby najbliższe święto wielkiego bejramu obchodzone było w Libanie, jako dzień żałoby z powodu sytuacji w Palestynie.

Arabskie pismo „Falastin" donosi z Bagdadu, że iracka „Liga Obrony Palestyny" wysłała do wszystkich książąt i szefów plemion arabskich depeszę, w której nawołuje ich do konkretnych czynów, gdyż cierpliwość Arabów wyczerpała się już pod wpływem sytuacji w Palestynie.

Szkolnictwo polskie w Brazylii w obliczu klęski

Rio de Janeiro, 7. II. (PAT). Dekret gubernatora Parany, wprowadzający w szkołach ludowych język portugalski jako wykładowy, *wywołał przygnębiające wrażenie wśród osadników parańskich, Polaków, Ukraińców, Niemców, Włochów, Japończyków itd.*

Najstarsza szkoła polska w Paranie, kolegium polskie w Marechal Mallet, będzie w nadchodzącym roku szkolnym zamknięte, *gdyż nie może wypełnić warunków nowego dekretu.* Istnieje obawa, że bardzo wiele szkół będzie musiało pójść za przykładem kolegium w Marachel Mallet.

Pisma polskie zapowiadają interwencję związków i stowarzyszeń polskich u gubernatora Parany p. Manoela Ribasa, znanego z życzliwego stosunku do osadników polskich, którym Parana zawdzięcza bardzo wiele, specjalnie o ile chodzi o rolnictwo. Związki i stowarzyszenia polskie mają prosić rząd parański o złagodzenie wydanego dekretu w tym kierunku, aby zmiany jakie wprowadza w organizacji szkolnictwa mogły być przeprowadzone w ciągu najbliższych lat, tak aby nie burzyć istniejącego szkolnictwa, które dotąd wyręczało szkolnictwo rządowe ku obopólnemu zadowoleniu i rządu i społeczeństwa.

Pisma włoskie i niemieckie zapowiadają interwencję dyplomatyczną w tej sprawie.

Rzeczywisty stan pryszczycy w Polsce

Warszawa, 7. II. (PAT). Wiadomości o stanie pryszczycy, podane przy końcu ub. tygodnia w prasie stołecznej, poznańskiej i krakowskiej, były znacznie wyolbrzymione i jako takie mogły wywołać niepożądane i szkodliwe dla rolnictwa skutki, a ponadto mogły one spowodować nieuzasadnione trudności w eksporcie zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego. W celu poinformowania o rzeczywistym stanie pryszczycy w Polsce, ministerstwo rolnictwa podaje poniższy komunikat, obrazujący rzeczywisty obecny stan pryszczycy w Polsce:

Stan pryszczycy w Polsce w dn. 7 bm. przedstawiał się następująco (w nawiasach ilość zagród): Woj. poznańskie: pow. Kępno — miejscowość Krzyżowniki (5), Dworzyszcze (1), Mnichowice (1), Dobry Gość (1), pow. Krotoszyn — miejscowość Kobylin (1), pow. Gniezno—Falkowice (1). Woj. łódzkie: pow. Kalisz—Garbów (1), pow. Sieradz—Basków (1). Woj. śląskie: pow. Lubliniec—Steblów (1), pow. Pszczyna—Zarzecze (1), pow. Rybnik—Wilcza Dolna (1), Łyski (1), Rzuchów (1), Zwonowice (1), Kornowac (1). Wojew. krakowskie: pos. Biała-Porąbka (1).

We wszystkich przytoczonych wypadkach zostały zastosowane energiczne środki, celem niedopuszczenia do dalszego rozszerzenia się zarazy.

B. Żelazna Gwardia przeciwko Rumunom-katolikom

Czerniowce, 7. II. (PAT). Prasa donosi, że dowódca b. Żelaznej Gwardii w Rumunii, Corneliu Codreanu, zakazał przyjmowania do szeregów organizacji „Wszystko do kraju" Rumunów wyznania rzymsko-katolickiego.

16-rocznica pontyfikatu Piusa XI

Citta del Vaticano, 7. II. (PAT). Po południu w bazylice św. Jana kardynał wikariusz Marchetti Salvaffiani odprawił uroczyste „Te Deum" z okazji 16-ej rocznicy pontyfikatu papieża Piusa XI-go. W nabożeństwie wzięły udział liczne tłumy wiernych.

Zaręczyny córki Blomberga z synem naczelnego wodza v. Keitla

Paryż, 7. II. (PAT). Prasa francuska donosi z Berlina, że w niemieckiej prasie wojskowej ukazało się już oficjalne zawiadomienie o zaręczynach por. von Keitel, syna nowego naczelnego wodza armii niemieckiej z panną Dorotą von Blomberg, córką dymisjonowanego marszałka von Blomberga.

Syn Mussoliniego walczył w Hiszpanii

Rzym, 7. II. (PAT). Poraz pierwszy w prasie włoskiej znalazła się wiadomość o tym, że młodszy syn Mussoliniego, Bruno brał udział w walkach lotniczych w Hiszpanii. Mianowicie „Messagero" wymieniając zasługi Brunona Mussoliniego, które usprawiedliwiają jego awans z porucznika na kapitana, pisze: „W obronie cywilizacji łacińskiej i chrześcijańskiej został legionistą w walce przeciw bolszewikom na niebie Hiszpanii".

Hull przeciwko autarkii

Waszyngton, 7. II. (PAT). W przemówieniu wygłoszonym przez radio, sekretarz stanu Hull wystąpił raz jeszcze z krytyką polityki nacjonalizmu ekonomicznego i przeciwko autarkii. Zalecał on dla zaradzenia stagnacji handlu międzynarodowego rozwój wymiany towarów dzięki układom handlowym, zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania oraz wysiłkom na rzecz redukcji zbrojeń światowych. Wskazał w końcu, że pokój jest istotnym warunkiem normalnych stosunków ekonomicznych.

Zjazd przedstawicieli przemysłu browarniczego

Tarnów, 7. II. (PAT). W dniu 5 b. m. odbył się w Tarnowie w browarze Romana Sanguszki zjazd sekcji browarów przy Związku Przemysłowców w Krakowie, w którym wzięli udział delegaci wszystkich małych i średnich browarów, reprezentujących browary zachodniej i wschodniej Małopolski, Zagłębia Dąbrowskiego, poznańskiego i Pomorza oraz dyrektorowie związku browarów i słodowni R. P. w Warszawie.

Celem zjazdu było uzgodnienie stawek akcyzowych oraz stworzenie organizacji, jednoczącej wszystkie browary w Polsce.

Wzrost składek ubezpieczeniowych

Warszawa, 7. II. (PAT). Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników podał do wiadomości wszystkich Ubezpieczalni Społecznych reskrypt Ministerstwa Opieki Społecznej *w sprawie wygaśnięcia z dniem 31 grudnia 1937 r. przepisów wprowadzających czasową obniżkę składek ubezpieczeniowych.*

Składki ubezpieczeniowe za miesiąc styczeń wymierzą Ubezpieczalnie Społeczne *zgodnie z postanowieniami ustawy o ubezpieczeniu społecznym to jest w wysokości obowiązującej przed obniżką.*

DEMOKRACI DYSKUTUJĄ.

Warszawa, 7. II. (Telef.) W Warszawie odbyło się zebranie Klubu Demokratycznego. Referat wygłosił p. Łaniewski. Mówił on o strukturze demokratycznej, jako jedynej formie rozwoju Polski.

Komunikaty

ZAMACH NA NASZE DZIEDZICTWO pod tym tytułem wygłosi odczyt p. F. Przyjemski na zebraniu Członków i Sympatyków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego we wtorek 8 b. m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Gołębiej 6, II. p. Goście mile widziani.

Składki złożone w Admin. „Głosu Nar."

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. Słapa — Jaworzno zł. 3; p. Pelczarowa zł. 1.50.

Na Zakład Ks. Kuznowicza: prof. Kazimierz Kostanecki zamiast kwiatów na trumnę śp. K. H. Rostworowskiego zł. 40.

Z ostatniej chwili

Droga do Teruel — otwarta

Saragossa. 7. II. (PAT). Agencja Havasa donosi: otrzymane dziś w nocy wiadomości potwierdzają w pełni sukces odniesiony wczoraj przez powstańców na odcinku Sierra Palomera. Powstańcy wzięli do niewoli przeszło 3.000 żołnierzy rządowych, zmuszając 30-tysięczną armię do odwrotu. W ręce powstańców wpadły olbrzymie zapasy materiału wojennego.

Cały dzień dzisiejszy poświęcili powstańcy akcji oczyszczania zdobytego obszaru, który ma 50 km. długości a 20 szerokości.

Dzięki tej operacji zawładnęli powstańcy drogą, wiodącą do frontu Teruelu.

Wiadomości z kraju

Plaga kłusownictwa w kieleckim

Dla ukrócenia złodziejstwa leśnego i kłusownictwa policja konecka urządziła specjalne czaty i obławy na kłusowników i szkodników leśnych. W wyniku tej akcji odebrano od kłusowników kilkadziesiąt dubeltówek i sporządzono **kilkaset doniesień na złodziei leśnych,** którzy zostali surowo ukarani. Władze policyjne z całą energią tępią plagę kłusownictwa, która przekreślała wszelką racjonalną hodowlę leśną.

Zawodowi złodzieje bydła

Policja olkuska przy pomocy policji chrzanowskiej aresztowała L. Koźlika z Trzebini, Maksymiliana i H. Obroków z Sierszy oraz Z. Sikorę z Ciężkowic, którzy zawodowo trudnili się kradzieżą bydła. Szajka ta dokonała ostatnio na terenie gminy Bolesław k. Olkusza kradzieży 7 krów, z których 5 już odebrano w Brzeszczach i Przeciszowie w okolicy Krakowa. Kradzione krowy kupowali paserzy z Zatora, sprzedając je następnie na targach przy pomocy podrobionych świadectw.

Żebrał mając skarb w zanadrzu

W pobliżu Brześcia Kujawskiego aresztowano za włóczęgostwo Bazylego Mryczkę. W czasie śledztwa okazało się, że **jest on b. oficerem Lejbgwardii carskiej** i przez jakiś czas był nawet komendantem straży pałacowej w Carskim Siole. — Po rewolucji Mryczko przybył do Polski i kupił sobie duży dom czynszowy. Jednak wkrótce stracił wszystek majątek i stał się wędrownym żebrakiem, śpiewającym po wsiach i miasteczkach rosyjskie piosenki. **Podczas aresztowania znaleziono przy nim 16 tys. zł, 120 rubli w złocie i wiele aktów** notarialnych. B. komendanta straży pałacowej osadzono w przymusowym domu pracy.

Oszust w mundurze inspektora skarbowego

Niejaki Perelson w Warszawie dobrał sobie do spółki b. urzędnika skarbowego *Adama Gontarka* i obaj rozpoczęli ożywioną działalność oszukańczą. Proceder obu oszustów polegał na tym, że Perelson przychodził za interesem do jakiejkolwiek firmy. Po chwili zjawiał się Gontarek w mundurze dygnitarza skarbowego również w interesie. Na widok dygnitarza, Perelson witał go bardzo uniżenie *i tytułował Gontarka „panem inspektorem". Prosił go przy tym o umorzenie tytułem amnestii zaległych podatków jednego z kupców.* Rzekomy inspektor omawiał sprawę życzliwie, po czym wychodził. Wówczas właściciel sklepu, w którym to miało miejsce, prosił zwyczajnie Perelsona o pośrednictwo w sprawie podatkowej. *Perelson dawał do zrozumienia, że „pan inspektor" jest człowiekiem światowym i trzeba mu się zrewanżować.*

Tak obaj oszuści wyłudzili od kilkudziesięciu kupców znaczne sumy, ponieważ *stawka wynosiła* przeciętnie 300 złotych. Dopiero, gdy do kupców przychodzili egzekutorzy, orientowali się, że padli ofiarą bezczelnych oszustów.

Ucieczka niebezpiecznego złodzieja z więzienia

W czasie obławy ujęty został w Sławkowie w nocy na 5 b. m. niebezpieczny złodziej ze Sławkowa, Zygmunt Sikora, podejrzany o napady w Zagłębiu Dąbrowskim i kradzież w Sławkowie. Nadto istnieją przeciwko niemu silne poszlaki, że w swoim czasie *był w bliższym kontakcie z osławionym bandytą Kaszewiakiem..* Ostatnio Sikora wraz z drugim złodziejem, Olesińskim, po wybiciu otworu w murze, zbiegł z aresztu sławkowskiego. Olesiński w dalszym ciągu ukrywa się.

Przemyt w karawanie samochodowym

Między Warszawą i Katowicami kursował od jakiegoś czasu karawan samochodowy. Jeździł tam i z powrotem kilka razy w tygodniu. Zwróciło to uwagę policji, która nadziwić się nie mogła, że zapanowała taka koniunktura pogrzebowa, przy czym zawsze akurat ten, a nie inny karawan, przewozi zmarłych. Ponieważ musiało się w tym kryć coś tajemniczego, postanowiono raz karawan zrewidować. W wozie znaleziono trumnę z tablicą i napisem na niej: „ś. p. Jan Kowalski zmarł dn...". Trumna była opieczętowana. Wezwano lekarza powiatowego i trumnę odpieczętowano. Jakież było zdumienie wszystkich, gdy istotnie znaleziono tam nieboszczyka, choć spodziewano się czegoś innego. Lekarz jednak nie dowierzał i dotknął trupa. No i okazało się, że była to tylko woskowa maska trupia, ułożona tak wśród różnych łachów, żeby imitowała leżącego nieboszczyka.

A reszta nieboszczyka poza maską stanowiła pokrywkę, pod którą znaleziono *182 skórki futrzane, 30 litrów płynu bulionowego Maggi, 700 scyzoryków, kilka sztuk jedwabiu krawatowego, spinki i inne wyroby galanteryjne ogólnej wagi 5 kg.* Wszystko to był przemyt z Niemiec.

Właścicielem karawanu okazał się *Artur Reinholdt z Katowic. Odbiorcą był Szmul Rozenberg z Warszawy.*

Ponowny wyrok w sprawie nadużyć belgijskiego tow. impregnacji

W sobotę odbyła się w Warszawie rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie o nadużycia belgijskiego tow. dla impregnacji podkładów kolejowych. Wyrokiem Sądu Okręgowego zostali skazani: dyrektor Towarzystwa Hoppen na 3 i pół lata, Jacobini na 3 lata, prokurent Geldblum na półtora roku, zaś sześciu zarządców okręgowych nasycalni kolejowych po 2 lata więzienia każdy. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Hoppena, Jacobiniego i Geldbluma, spośród zaś sześciu zarządców dwóch uniewinnił, trzem zawiesił wykonanie kary, co do jednego wyrok zatwierdził.

Czy dr Carrel wyhodował sztuczne serce?

Według doniesienia włoskiej agencji urzędowej „Stefani", laureatowi nagrody Nobla, znanemu z eksperymentów nad hodowaniem żywych tkanek poza organizmem, miało udać się wyhodowanie sztucznego serca. Dr Carrel zamierza podobno wypróbować działalność sztucznie hodowanego serca na swym przyjacielu płk. Lindbergu, oczywiście po jego śmierci. Ze sfer naukowych brak potwierdzenia tej rewelacyjnej wiadomości.

Masoneria w Meksyku

N. Jork, w lutym.

Ojcem masonerii meksykańskiej był Joel R. Peinsett, mason ze Stanów Zjednoczonych. Peinsett był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Meksyku i usiłował w 1824 roku wywołać bunt przeciw cesarzowi Iturbidowi, a następnie zaprowadzić ustrój republikański, który by oddał Meksyk w zależność od Stanów Zjednoczonych. Peinsett założył w Meksyku 120 lóż, które pozostawały pod dyrektywami Wielkiego Mistrza Stanów Zjednoczonych. Do masonerii wciągnięto urzędników państwowych i uczyniono z nich posłuszne narzędzie. Na zebraniu przedstawicieli wszystkich lóż meksykańskich w 1827 roku uzgodniono wspólny program, który godził w podwaliny Kościoła katolickiego. **Postanowiono bowiem walczyć m. in.o obalenie przywilejów duchowieństwa, zlikwidowanie gmin katolickich i o usunięcie nauki religii ze szkół. W Meksyku rządził więc faktycznie mason,** ambasador Stanów Zjednoczonych. **Wywołało to wreszcie ostry sprzeciw rządu meksykańskiego i w końcu ambasador Peinsett został odwołany. Na jego miejsce przybył Antonio Butler, który nie był masonem, lecz zło zakorzenione** w Meksyku przez Peinsetta, rozpleniło się szybko.

To silne już stanowisko masonów meksykańskich wyraziło się dobitnie w słynnym układzie nowoorleańskim w 1835 roku. Oderwano wtedy na mocy tego układu Teksas od Meksyku, a prezydentem republiki obwołano Gomeza Fariasa. W układzie tym postanowiono też: skazać na banicję wszystkich biskupów, rozwiązać organizacje kościelne, zamknąć klasztory, zerwać łączność ze Stolicą Apostolską w Rzymie i ogłosić wolność wszelkich wyznań, i wreszcie dążyć do polepszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. W 1836 roku Teksas włączono jako stan do Stanów Zjednoczonych. Konstytucja meksykańska z 1857 roku nosi charakter wybitnie antyreligijny. Jej antyreligijne zasady zostały jeszcze silniej podkreślone w tzw. „Konstytucji Queretaro" w 1917 roku. Została ona też przyjęta przez prezydenta Callesa w 1926 roku i przez jego następców.

Dzisiejsza masoneria w Meksyku **podtrzymuje partię Callesa przeciw prezydentowi Cardenasowi. Poza tym masoneria popiera ruch komunistyczny. Z drugiej strony masoneria doznaje silnego poparcia od partii. Nie ma prawie dnia, by nie ogłaszano w dzienniku „El nacional", organie partii narodowo-rewolucyjnej, o zebraniach masońskich, przyjęciach i innych uroczystości masonów. Zbędną jest rzeczą dodawać, że masoni meksykańscy okazują wielką sympatię czerwonej Hiszpanii, wspomagając ją finansowo.**

M. S.

Manifestacja hitlerowska
na zawodach narciarskich w Austrii

Z okazji austriacko-niemieckich zawodów narciarskich doszło pod Klagefurt w Karyntii do manifestacji narodowo-socjalistycznych, co wywołało protesty wśród licznie zebranych tłumów. Speaker, który w sprawozdaniu swym dał wyraz swym sympatiom narodowo-socjalistycznym, został siłą usunięty. W czasie uspakajania tłumu raniony został żandarm. Manifestacja wczorajsza przypomina manifestację, urządzoną w roku ubiegłym na stadionie wiedeńskim z okazji meczu austriacko-niemieckiego, wskutek czego tego rodzaju mecze były przez czas jakiś w Austrii zakazane.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach

Dwa śmiertelne wypadki górnicze, wydarzyły się ostatnio na kopalni „Hohenzollern" pod Bytomiem. Na pracującego na filarze górnika Fr. Korneka obsunęły się zwały węgla, zasypując nieszczęśliwego robotnika. Zanim nadeszła pomoc lekarska Kornek zmarł. W podobnych okolicznościach zginął robotnik tejże kopalni J. Kupka.

W podziemiach kopalni „Katowice" na głębokości 500 mtr. w pokładzie „Karolina" oberwała się ze stropu bryła węgla, **zabijając na miejscu 38-letniego robotnika Ant. Brylewskiego.**

Lwów

WŁASNE DZIECKO UTOPIŁA W STAWIE. Funkcjonariusze Wydziału śledczego odstawili w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego Karolinę Bombala, liczącą 26 lat, zarobnicę (ul. Abrahamowiczów 5) pod zarzutem dzieciobójstwa. Wymieniona po wyjściu z oddziału położniczego w szpitalu powszechnym w dniu 7 stycznia ubiegłego roku, skierowała swe kroki w stronę Winnik, a przechodząc obok jednego ze stawów w Lesienicach, leżącego przy gościńcu, utopiła w nim swe dziecko. Dzieciobójczyni przyznała się do winy. Dziecka w stawie nie znaleziono.

PRZYJAZD GEN. J. HALLERA DO LWOWA. Komitet Obywatelski przy Związku Hallerczyków Chorągwi Lwowskiej, zawiadamia, iż uroczystość 20-lecia bitwy i przejścia II-ej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą, która odbędzie się we Lwowie, dnia 13 b. m. zaszczyci swą obecnością gen. J. Haller. Bliższych szczegółów udziela Związek Hallerczyków Chorągiew Lwowska, Lwów, Grodzickich 3.

Nowiny katolickie

PARTIA KATOLICKA W MEKSYKU.

Katolicki polityk z Meksyku, Jose de Jesus Santamaria, wysunął projekt powołania do życia „partii katolickiej" w Meksyku. Projekt ten wywołał sprzeciwy. Inny wybitny działacz katolicki, robotnik Jose Reyes, odrzuca go i twierdzi, że stworzenie takiej partii ściągnęłoby nowe prześladowania na katolików. Radzi natomiast, by katolicy weszli do partyj niezależnych od rządu i pomagali im do objęcia władzy.

Humor

DYPLOMATA.

Żona: Zaledwie tydzień minął od naszego ślubu, a już zaczynasz po północy wracać do domu.

On: Ależ dziecinko, przecież musiałem opowiedzieć swoim kolegom, jaki jestem szczęśliwy, że się z tobą ożeniłem.

TO CO INNEGO.

— Jakto, **ożeniłeś** się i sam sobie przyszywasz guziki?

— Przepraszam bardzo, wcale nie sobie, a **żonie: to jest jej pidżama.**

Z szerokiego świata

Z KOWNA DONOSZĄ O UKOŃCZENIU REWIZJI W WIĘZIENIU KOWIEŃSKIM. Rewizja trwała trzy lata. Komisja przeprowadzająca rewizję stwierdziła szereg niedokładności i defraudacji. Sprawa została oddana prokuratorowi.

„DZIEŃ POLSKI“ NR 25 ZOSTAŁ SKONFISKOWANY W KOWNIE za zamieszczenie artykułu, omawiającego debatę sejmową nad nową konstytucją litewską. Dla tych samych powodów został skonfiskowany organ niemieckiej mniejszości w Kłajpedzie „Memeler Dampfboot“.

NA PLAŻY W M. BONDI BEACH, SKUTKIEM NAGŁEJ BURZY, fale zalały 200 kąpiących się osób. Pomimo wysiłków licznego oddziału ratowniczego, 4 osoby utonęły.

W KANALE LA MANCHE I NA MORZU PÓŁNOCNYM ODBYWAJĄ SIĘ MANEWRY DRUGIEJ ESKADRY ATLANTYCKIEJ FRANCUSKIEJ, pod kierownictwem admirała Laborde. Operacje floty wojennej są połączone z jednoczesnymi ćwiczeniami oddziałów obrony brzegów. W akcji biorą poza tym udział liczne wodnosamoloty.

ZDERZENIE DWÓCH WAGONÓW MOTOROWYCH. W odległości 50 metrów od stacji Randonne w departamencie Orne we Francji, zderzyły się dwa wagony motorowe. Ze szczątków wydobyto 3 zabitych i 15 ranych, w tym 2 w stanie beznadziejnym.

WŚCIEKŁY PIES ZAGRYZŁ NA ŚMIERĆ 183 OWCE. Z Friedrichshafen donoszą, że w miejscowości Haslach, nocujące na pastwisku stado owiec zostało napadnięte przez wściekłego psa. Rozszalałe zwierzę zagryzło na śmierć aż 183 owce, zanim pasterze zauważyli napaść. Straty wynoszą około 10.000 rm.

8 MILIARDÓW DOLARÓW NA BUDOWĘ AUTOSTRAD W AMERYCE. „New York Times“ donosi, że w kołach kongresowych omawiana jest żywo sprawa budowy transkontynentalnej sieci autostrad. Plan ten spotkał się z żywym zrozumieniem, jako środek do zwalczania bezrobocia. Prezydentowi Stanów Zjednoczonych został przedłożony projekt, przewidujący budowę 6 autostrad w kierunku z północy na południe i 3 z zachodu na wschód. Wykonanie planu kosztowałoby 8 miliardów dolarów.

Z czerwonego piekła

BEZBOŻNICY Z ROSJI ZA GRANICĘ...

Rada Centralna „Zw. Wojujących Bezbożników“ zwróciła się do rządu Z. S. S. R. z propozycją wynagrodzenia najbardziej zasłużonych bezbożników w ten sposób, by ich w nagrodę wysyłać za granicę. W ten sposób byliby wynagrodzeni za swe „zasługi“, a równocześnie mogliby oddać nowe przysługi ateizmowi. Rząd przyjął tę prośbę chętnie. Postanowiono bezbożników wysyłać do: Francji, Czechosłowacji, Szwajcarii i W. Brytanii. W r. 1938 wyjedzie ich 125.

STALIN NA „ZW. BEZBOŻNIKÓW“.

Stalin, który — jak już pisaliśmy — nosi tytuł: „pierwszy w świecie bezbożnik honorowy“, złożył „Związkowi Wojuj. Bezbożników“ sumę 5 tys. rubli, które otrzymał jako honorarium autorskie od firmy wyd. „Antigis“. W osobnym liście zapewnia Związek o gotowości pomagania Związkowi tak materialnie, jak moralnie.

Z wojny domowej w Hiszpanii

JĘZYK ROSYJSKI W SZKOLE HISZPAŃSKIEJ.

Minister Oświaty w Hiszpanii czerwonej, Fernandez, wystąpił z projektem wprowadzenia nauki języka rosyjskiego do szkół hiszpańskich. Nauczycieli tego języka nie brak i część z nich już kończy swoje przygotowanie w Rosji. W deklaracji w tej sprawie p. Fernandez powiedział, że „ścisła współpraca tych dwóch narodów“ (rosyjskiego i hiszpańskiego) nie może się lepiej zaznaczyć, jak w ten „delikatny“ sposób.

Kampania przeciwko „czyścicielom“ w Sowietach

Moskiewska „Prawda“ pisze — iż nie ma obecnie większego zadania w partii pracy, niż przyjęcie z powrotem do partii niesłusznie usuniętych uczciwych komunistów w terminie, wyznaczonym przez plenum centralnego komitetu partii i pociągnięcie do odpowiedzialności karierowiczów i oszczerców.

W myśl tej zasady odbywa się w całym kraju masowe przywracanie na łono partii usuniętych bez należytych powodów członków, jako wrogów ludu. Biuro moskiewskiego komitetu partii po rozpatrzeniu 104 odwołań przyjęło z powrotem do partii 62. Jednocześnie prowadzona jest kampania przeciwko dotychczasowym „czyścicielom“, którzy przeholowali w gorliwości.

Wzrost nastrojów antyżydowskich w Słowacji

W Słowacji można w ostatnim czasie zauważyć znaczny wzrost nastrojów antyżydowskich. Zwalczana przez cenzurę akcja antyżydowska prasy słowackiej znowu się ożywiła, wywołując zaniepokojenie wśród żydów, zwłaszcza, że wrogie im nastroje zarysowują się coraz wyraźniej również wśród ludu. Żydzi próbują bronić się w swej prasie, zapewniając o swych sympatiach dla narodu słowackiego. Prasa słowacka, zwłaszcza „Slovenska pravda“ replikuje gwałtownie, przypominając niesłychany wyzysk ludu słowackiego ze strony żydów, ich wyraźnie antysłowackie nastawienie i prowokacyjne trzymanie się tradycyj niemieckich i węgierskich jak również poparcie, jakiego użyczyli bolszewikom węgierskim, w czasie ich najazdu na Słowację. Pismo wzywa naród słowacki do obrony przed wyzyskiem żydostwa, przede wszystkim przy pomocy bojkotu gospodarczego.

Którzy z żydów mogą przyjąć prawosławie w Rumunii

Czerniowiecki „Deutsche Tagespost“ pisze, że w Jassach bardzo duża liczba tamtejszych żydów stara się o zezwolenie na przyjęcie prawosławia. Patriarcha kościoła prawosławnego w Rumunii zarządził, iż *ochrzczeni mogą być tylko ci żydzi, którzy przedstawią dowód uznanego obywatelstwa rumuńskiego.*

Odsuwają żydowskich dostawców

Prasa rumuńska donosi, że minister pracy G. Guza zabronił rumuńskiej ubezpieczalni społecznej korzystać z usług żydowskich dostawców lekarstw. Ubezpieczalnia wezwała swych dostawców do przedstawienia spisów personelu.

6 tys. cudzoziemców będzie wydalonych

Rumuńska komisja kontroli cudzoziemców odrzuciła ostatnio 2.200 wniosków o przedłużenie prawa pobytu i ma w dalszej swej działalności nakazać wydalenie 5 do 6.000 cudzoziemców.

Robotnicy angielscy bojkotują statki japońskie

Jak donoszą z Anglii przybył do portu Middelsborough statek japoński „Haruna Maru“ celem załadowania partii towarów. Jednakże robotnicy portowi, ze względu na flagę japońską odmówili swej pomocy w ładowaniu statku, wobec czego statek udał się do Londynu, gdzie jednakże spotkał się z tym samym przyjęciem. Wynagrodzenie, jakie przypadłoby robotnikom z tytułu obsługi statku zwrócone zostało przez China Compagne Camittee. Należy dodać, że agitacja za bojkotem japońskim w Anglii przybiera coraz większe rozmiary.

Brazylia chce uniezależnić się od importu nafty

W dążeniu do uniezależnienia się od produktów naftowych importowanych obecnie ze Stanów Zjednoczonych, rząd brazylijski podjął na szerszą skalę poszukiwania terenów naftowych w kraju. Poza tym prowadzone są prace doświadczalne nad produkcją paliwa z łupku bitumicznego, oraz poszukuje się innych namiastek mogących zastąpić importowaną ropę naftową. M. in. przeprowadzane są bardzo intensywne próby mające na celu eksploatację i użycie do motorów gazogenu.

Klęska powodzi w Turcji

Powodzie w tureckich nadbrzeżnych okolicach Morza Egiejskiego stały się prawdziwą klęską. Wprawdzie ofiary w ludziach są niewielkie, jednak zasiewy uległy zniszczeniu na wielkich przestrzeniach. Przybór wód w rzekach nie ustaje, a pod wpływem wysokiej stosunkowo temperatury, panującej obecnie, szybko topnieją śniegi w górach, zwiększając rozmiary powodzi. Komunikacja w dalszym ciągu jest przerwana, a szereg linii telefonicznych i telegraficznych uległo zniszczeniu.

Olbrzymi majątek narzeczonej króla albańskiego

Narzeczona króla albańskiego Ahmeda Zogu hr. Apponyi posiada wielką fortunę, którą dzienniki francuskie obliczają na 800 milionów fr. Matka jej hrabina Apponyi pochodzi z bardzo bogatej rodziny amerykańskich przemysłowców. *Jej majątek osobisty, który przejdzie na córkę, jest znacznie większy, niż cały i tak olbrzymi majątek rodziny Apponyich.* Przez swoje małżeństwo król Ahmed Zogu, będzie więc nie tylko spokrewniony z arystokracją węgierską, lecz także z rodziną milionerów amerykańskich.

„Wędrowna kołyska“ dla członków S. S. w Niemczech

Z Kolonii donoszą, że jeden z tamtejszych oddziałów S. S. w trosce o pielęgnowanie i przekazywanie tradycyj S. S. z pokolenia w pokolenie, ufundował „wędrowną kołyskę“, która przechodzić będzie od małżeństwa do małżeństwa i służyć przez kilka miesięcy nowonarodzonym potomkom S. S. Do kołyski dołączana jest księga, która zawierać będzie spis kolejnych „mieszkańców“ kołyski. Każdemu z dzieci, spędzających pierwsze miesiące życia w kołysce, poświęcone będzie w księdze specjalne hasło, które symbolizować ma stałą łączność dziecka ze wspólnotą S. S. Na pierwszej stronie księgi, ozdobionej swastyką i symbolami S. S., widnieją nazwiska fundatorów.

Moskwa bez drzewa opałowego

„Wieczernaja Moskwa“ uskarża się na niedostateczne zaopatrywanie mieszkańców Moskwy w drzewo opałowe. W chwili obecnej moskiewski trust opałowy z przyjętych zamówień na opał nie dostarczył 27 tys. m sześc. drzewa i zamknął przyjmowanie dalszych zamówień. Niektórzy klienci czekają na opał od 10 grudnia ub. r. Dziennik pisze, że klienci niezadowoleni są z działalności trustu i czekają, aż w truście zostanie zaprowadzony porządek.

Pociągi z szybkością 300 km na godzinę?

Prasa niemiecka donosi, że znany specjalista kolejowy w Zurychu prof. Wiesinger opracowuje projekty ultraszybkiej komunikacji kolejowej (do 300 km/godz.). Szyny dla tak szybkiej komunikacji ustawione byłyby nie poziomo lecz wygięte do wewnątrz, co usuwałoby niebezpieczeństwo wykolejenia się. Napęd uzyskiwanoby za pomocą śmigła, wprawianego w ruch przez turbiny parowe lub motory Diesla. — Tor byłby położony dość wysoko ponad gruntem. — W Niemczech zachodnich powstał już komitet techniczny celem przestudiowania projektów prof. Wiesingera.

O zmianę stosunków pracy
w przedsiębiorstwach państwowych

Komisja budżetowa Sejmu uporała się już z budżetami wszystkich resortów ministerialnych. Byliśmy świadkami mniej lub więcej ciekawych dyskusyj. Jedną ze spraw poruszanych, może nawet dość często, była kwestia materialnego położenia urzędników oraz pracowników wszelkich kategoryj pracujących w przedsiębiorstwach państwowych. Charakterystyczna rzecz, że w dyskusji na powyższy temat główny nacisk kładziono na sprawę wynagrodzeń, na sprawę niedostatecznej wysokości płac. Wszystkie inne elementy dotyczące warunków pracy były pomijane mimo, że kwestia wysokości płac nie jest jedyną bolączką pracowników państwowych.

Dyskusję komisji budżetowej Sejmu zamknął wicepremier Kwiatkowski oświadczeniem, o zwiększeniu wynagrodzeń na sumę około 100 milionów złotych i odroczeniu reformy uposażeń urzędniczych do roku przyszłego..

WARUNKI PRACY.

Wydaje nam się, że było rzeczą wysoce wskazaną, ażeby polityka państwa, jako pracodawcy, jego stosunek do pracowników był traktowany nie fragmentarycznie, ale generalnie. Powinien być gruntownie przedyskutowany. Na tym odcinku bowiem panuje duży chaos, który przyczynia się do pogłębienia konfliktów społecznych, do zaostrzenia stosunków wewnętrznych w naszym państwie, a to na skutek niezdrowego traktowania pracowników przez Państwo, jako pracodawcę. Dlatego słusznym byłoby, aby ta sprawa, czy na komisji budżetowej Senatu, czy też na plenarnych posiedzeniach znalazła swoje właściwe i pełne oświetlenie.

Na ten temat już niedawno pisaliśmy wykazując, iż państwu naszemu, daleko jest od ideału pracodawcy. Na tym miejscu wykazaliśmy, że kto jak kto, ale państwo przede wszystkim obowiązane jest do stosowania zdrowej polityki społecznej nie tylko w drodze reformowania stosunków społecznych, ale również gdy chodzi o stosowanie przez siebie samego obowiązującego ustawodawstwa pracy.

Okazuje się jednak, że mimo nawoływań, mimo krytyki panujących u nas w tej dziedzinie stosunków, mimo różnych kongresów pracowniczych i licznych na ten temat artykułów nic się nie zmienia, szczególnie w naszych przedsiębiorstwach państwowych.

A oto kilka jaskrawych przykładów. W ostatnich dniach miałem możność zetknięcia się z kilkoma pracownikami państwowymi. Oto — mówi jeden z nich — ostatnio poczta przyjmuje pracowników umysłowych. W pewnym ośrodku akademickim przyjęto m. in. kilkunastu akademików, poszukujących pracy. Wysłano ich do agencyj w różnych małych miasteczkach. Uposażenie ich wynosi 60 zł. miesięcznie. Pensja ta wystarczy, na mieszkanie i bardzo skromne utrzymanie, ale już nie ma za co reperować lub odnowić odzieży.

A oto inny obrazek. Kolega mój, mgr. prawa przyjął zaproponowaną pracę na kolei. Dano mu wynagrodzenie 120 zł. miesięcznie z tym, że to trwać będzie przez krótki czas, że to tylko „na początek“. Tymczasem ten „początek“ przedłuża się niemal do 2 lat i nie ma zdaje się nadziei, przynajmniej w najbliższym czasie, na zmianę. Podobnie dzieje się w tym przedsiębiorstwie z inżynierami. Ludzie ci są niezmiernie nisko wynagradzani. Skutek jest taki, że obecnie osoby z dyplomami pracę w tych instytucjach państwowych traktują jako ostateczną konieczność, a przy pierwszej lepszej okazji porzucają ją obejmując stanowiska prywatne, czy też państwowe, dające im lepsze warunki materialne. Jest to problem niezwykle ważny. Przedsiębiorstwom państwowym grozi ogołoceniem z najlepszego elementu pracowniczego.

Ale trzeba stwierdzić, że gruntownej rewizji domaga się nie tylko polityka płac. Nie przestrzeganie obowiązującego ustawodawstwa pracy, oto druga wielka bolączka. I nie chodzi tu tylko o nieprzestrzeganie czasu pracy. Szereg innych ustaw nie honoruje się w przedsiębiorstwach państwowych. Oto np. pojawiły się, nie wiem czy w całej Polsce, w każdym bądź razie w niektórych ośrodkach, ogłoszenia władz kolejowych o przyjmowaniu na bezpłatną praktykę osób poszukujących pracy. Dla zachęcenia obiecuje im się możność przyjęcia po pewnym czasie na stałe. Bez żadnej naturalnie gwarancji ani określonego czasu praktyki. Ustawodawstwo wymaga zasadniczo od pracodawcy prywatnego, aby uczeń był wynagradzany. Niestety, to samo ustawodawstwo nie odnosi się do państwa, jako przedsiębiorcy...

KONIECZNA ZMIANA.

Pomijając więc nawet sprawę wynagrodzeń trzeba stwierdzić, że stosunki pracy szczególnie w przedsiębiorstwach państwowych, są niezdrowe, że stosunki te są przyczyną wielu zatargów, konfliktów, że wywołują głębokie rozgoryczenie. Dlatego też polityka państwa, jako pracodawcy winna ulec bezwzględnej zmianie. Jeśli chcemy, aby zadrażnienia społeczne, które występują dziś z dosyć dużą siłą zmniejszyły się, aby nastąpiła między pracownikami a pracodawcami pacyfikacja stosunków, to jest to możliwe m. in. wówczas, gdy państwo wykona wszystkie ciążące na nim z tego tytułu obowiązki, gdy stanie się wzorem pracodawcy.

Uzdrowienie stosunków pracy panujących w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych jest sprawą ważną i pilną. *K. T.*

Przegląd prasy

Ks. Prymas o komuniźmie

Ks. Prymas Hlond udzielił wiedeńskiej „Reichspost“ wywiadu w sprawach aktualnych Polski. Wywiad ten z ks. Prymasem przeprowadzał znany krytyk literacki, p. Forst-Battaglia, który go równocześnie w polskim tłumaczeniu pomieścił w „Gazecie Polskiej“. Z jego tekstu warto przytoczyć dwa ustępy: o komuniźmie i o pokojowych tendencjach Polski.

„Nasze sumienie chrześcijańskie — mówił ks. Prymas według p. Forst-Battaglii — nakazuje nam uścisnąć każdą dłoń, która wyciąga się ku nam w uczciwej i dobrej woli. Również w komunistach widzimy naszych — zbłąkanych — braci. Jeśli komunista szczerze do nas się garnie, jeśli wyrzeka się swoich błędów, to chętnie go przyjmujemy. Natomiast ani Kościół jako całość, ani żaden zespół katolicki, ani też poszczególny katolik nie może utrzymywać stosunków z komunizmem, jako nauką, jak również z jakąkolwiek partią, zorganizowaną na podstawie programu nauki komunistycznej. Nie można zaprzeczyć, że teoretycznie istnieją ściśle ograniczone zadania, które kościół i komunizm ocenia w podobny sposób, jak troska o warstwy robotnicze. Jednakże krańcowe przeciwieństwo założeń naszych i założeń jakimi kierują się materialistyczni, bezbożni komuniści, sprawia, że nie możemy z nimi współpracować nawet dla osiągnięcia tych czy innych poszczególnych celów. Mogłoby się to zmienić, tylko wówczas, gdyby partia komunistyczna wyrzekła się swych najistotniejszych zasad. Wtedy jednak przestałaby być tym, czym jest obecnie“.

Polska i pokój Europy

W tym samym wywiadzie ks. Prymas podkreślił trwałość więzów, które nas łączą z sojuszniczą Francją. I dalej oświadczył:

„Posiadamy sojusze, które wiążą nas z określonymi państwami dla określonych czysto obronnych celów. Poza tym powinniśmy się wystrzegać wszystkiego, co mogłoby nas wciągnąć w konflikt światowy, wywołany poza sferą naszych interesów i powinniśmy użyć wszystkich środków, jakie są w naszej mocy, nie tylko, aby zostać na stronie od takiego konfliktu, lecz także aby doń nie dopuścić“.

„Jestem pod tym względem pełen ufności. Dzięki naszej polityce zagranicznej, o której mówiłem, jesteśmy wręcz powołani do tego, aby odegrać rolę łącznika między mocarstwami. Polska jest przecież nie tylko sojusznikiem Francji i przyjacielem W. Brytanii, lecz także dobrym sąsiadem Rzeszy Niemieckiej i dawnym, wypróbowanym przyjacielem i admiratorem rozkwitających Włoch“.

B. woj. Kirtiklis i napad na „Słowo Pomorskie“

Sprawa b. woj. Kirtiklisa nie schodzi ze szpalt prasy. „Kurier Poznański“ przypomniał, że w procesie b. star. Czarnockiego w Gdyni poseł B. B. p. Tebinka zeznał pod przysięgą, że „sprzeciwiał się bandyckiemu napadowi na „Słowo Pomorskie“ w Toruniu“, i że na tym tle miał „zatarg“ z b. woj. Kirtiklisem.

„Z jasnego — pisze „Kurier Poznański“ — i nie dwuznacznego zeznania p. Tebinki wynikałoby, że inicjatywa tego napadu wyszła od p. Kirtiklisa. P. Kirtiklis powinien więc zasiąść na ławie oskarżonych“.

Toruński organ Stron. Pracy, „Obrona Ludu“, zwróciwszy na to uwagę, powtarza pogłoskę, jakoby b. woj. Kirtiklis

„z pieniędzy publicznych pokrył później wydawnictwu „Słowa Pomorskiego“ poniesione (przy napadzie) straty w wysokości około 10 tysięcy złotych“.

Na to „Słowo Pomorskie“ odpowiada:

„Zarząd wydawnictwa „Słowa Pomorskiego“ upoważnia nas do stwierdzenia, że jemu b. wojewoda Kirtiklis dotąd żadnego odszkodowania za straty poniesione wskutek napadu na naszą drukarnię nie wypłacił. Straty wyrządzone przez napad — dodajemy nawiasem — sięgają sumy o wiele wyższej, niż 10 tysięcy złotych. Nie zostały one dotąd pokryte; niemniej sądzimy jednak, że to nastąpi, skoro tylko prokuratura wskutek poczynionych w ostatnim czasie rewelacyj wznowi ściganie organizatorów i wykonawców napadu“.

Są to rozmowy w najwyższym stopniu gorszące. Nie wolno dopuścić do tego, by nazwisko b. wojewody było powtarzane w związku z takimi sprawami, jak — napad na dziennik. Kres tym rozmowom może położyć tylko wzięcie p. Kirtiklisa w obronę przez prokuratora, a to przez wytoczenie procesu pismom, które mu takie zarzuty stawiają.

„Rządna wolność“

Gen. M. Kukiel drukuje w „Polonii“ swój piękny odczyt, wygłoszony na zjeździe Stron. Pracy na temat dróg, którymi powinna iść polityka Polski.

„Zagadnienie ustrojowe Polski — oświadcza gen. Kukiel — jest nadal otwarte. Drogę do jego legalnego rozwiązania pozostawiła zresztą, co z uznaniem stwierdzić należy, sama konstytucja kwietniowa. To pewne, że jedynym rozwiązaniem tego zagadnienia jest ta rządna wolność, której idea przyświecała twórcom Konstytucji 3 Maja, testamentem przekazana nam została przez dawną Rzplitą, jest w krwi i tradycji naszej. Idea ta zbieżna z wzniosłą ideą personalizmu chrześcijańskiego, zgodna ze wskazaniami encyklik Ojca św. i przestrogami, jakie dał nam od grobu św. Wojciecha nasz Prymas Polski, przyświecała wskazaniom politycznym, jakie dali nam w czasach ostatnich Ignacy Paderewski, gen. Józef Haller, b. prez. Rzplitej Stanisław Wojciechowski; przyświeca ona głębokim rozważaniom Wojciecha Korfantego. To jest idea ustrojowa tego zespołu ludzi i zgrupowań, który nazywają Frontem Morges. To jest — skoro mam zaszczyt mówić z ramienia Stronnictwa Pracy — idea ustrojowa nasza.

Zarzucają nam — nie sądzę, by w dobrej wierze, — że głosimy jakoby nawrót do najgorszych stosunków przedmajowych, rozwydrzonego partyjnictwa, bezwładnego parlamentaryzmu, bezsilnych i nietrwałych rządów. Nigdyśmy nie wypowiedzieli się w tym duchu. Zawsze wypowiadaliśmy się za pogodzeniem siły i trwałości rządu z wolnością obywateli, poręczoną przez prawo; jak za Baldwinem powtarza prezydent Wojciechowski, „prawo, przed którym nie idzie siła“. W tym duchu rozważamy, rozważać musimy zagadnienie ustroju Polski. Pomiędzy dwoma tyrańskimi i pogańskimi „totalizmami“, potępionymi przez Kościół, odrzucanymi ze wstrętem przez psychikę naszą narodową, Rzeczpospolita nasza, by ostać się zwycięsko, iść musi drogą własną, zgodną z duchem chrześcijańskim, ze wskazaniami Kościoła, z własnym charakterem narodowym i tradycją — ku rządnej wolności. Chcemy ją mieć i będziemy ją mieli“.

Ruch wydawniczy

Ks. dr J. Kaczmarczyk: „WYKŁAD MODLITWY PAŃSKIEJ“, Kraków, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, 1938, str. 110.

W sposób przystępny, ale i głębszy wyjaśnia w powyższym studium Ks. prof. Kaczmarczyk znaczenie poszczególnych próśb Modlitwy Pańskiej, zarówno z filologicznego, jak i egzegetycznego punktu widzenia. W oparciu o literaturę starochrześcijańską i najlepszych współczesnych egzegetów podaje Autor głęboką treść tej najdoskonalszej modlitwy i pozwala wniknąć w głębię zawartych w niej myśli, których odmawiający ją najczęściej nie znają i nawet nie przeczuwają. Szerokim sposobem ujęcia, duchem prawdziwie chrześcijańskim i mądrością społeczną odznacza się wykład prośby: „Chleba naszego powszedniego...“

Dzięki temu studium przybyła naszej literaturze teologicznej praca, którą z pożytkiem przeczyta każdy wykształcony katolik.

„CZTERY EWANGELIE DLA WSZYSTKICH“, przekład Ks. Wujka, wstępy Ks. dr Niederhubera, Kraków, Księgarnia Krakowska, str. 700.

Powyższe wydanie „Czterech Ewangelij“ trzeba uznać za niezmiernie trafne i celowe. Wydawca osiągnął dwa cele: dał najistotniejszy przebieg wydarzeń opowiedzianych w Ewangeliach, a równocześnie uniknął powtarzania tych samych opisów. Szczególną wartość mają „Cztery Ewangelie“ ze względu na doskonałe objaśnienia tekstu, których autorami są bibliści: Ks. Niederhuber (Niemiec) i ś. p. Ks. Jan Korzonkiewicz. Dzięki tym wyjaśnieniom tekst Ewangelij wychodzi jasno i zrozumiale, a dzięki obfitości objaśnień, czytelnik uzyskuje szeroki pogląd na polityczną i społeczną historię wydarzeń, które się składają na dzieje Nowego Testamentu zamknięte w Ewangeliach. Dodajmy, że Księg. Krakowska znacznie obniżyła cenę tej doskonałej książki.

Książki nadesłane do redakcji:

Jerzy Zdziechowski: „MIT ZŁOTEJ WALUTY“, Warszawa 1937, Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 325.

Lew Trocki: „ZBRODNIE STALINA“, Warszawa 1937, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 572.

Victor Serge: „LOSY PEWNEJ REWOLUCJI“ (Z. S. S. R. 1917—1936). Przekład z francuskiego J. Baykowskiego, Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 416.

St. Andrzej Radek: „REWOLUCJA W WARSZAWIE 1904—1909“, Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 435.

Georges Lakhowsky: „OD MOSKWY DO MADRYTU“. Przekład z francuskiego, Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 218.

Feliks Młynarski: „PROPORCJONALIZM EKONOMICZNY“, Warszawa 1937, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 187.

Jacques Doriot: „PIENIĄDZE PŁYNĄ Z MOSKWY“, tłumaczył T. Teslar, Warszawa 1937, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 133.

Agnieszka Osiecka: „KRZYŻ NA PIASKACH“, powieść, Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 259.

Jacques Bardoux: „OSKARŻAM MOSKWĘ“, tłumaczył T. Teslar, Warszawa 1937, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 75.

Stefan Wojstomski: „SPRZYMIERZEŃCY CZESI NA SYBERII 1918—20“, Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 243 i mapa.

Konstanty Symonolewicz: „MOI CHIŃCZYCY“ (18 lat w Chinach), Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, str. 220, z ilustracjami.

Bolesław Miciński: „PODRÓŻE DO PIEKIEŁ“, Warszawa 1937, Wydawnictwo „Prosto z mostu“, str. 137.

Jan Mosdorf: „WCZORAJ I JUTRO“, Warszawa 1938, Wydawnictwo „Prostu z mostu“, str. 216.

K. I. Gałczyński: „UTWORY POETYCKIE“, Warszawa, Wydawnictwo „Prosto z mostu“, str. 214.

Bern. Sychta: „DZIEWCZĘ I MIEDZA“, dramat kaszubski, Wejherowo 1938, str. 106.

Dr J. Macko: „NIERZĄD JAKO CHOROBA SPOŁECZNA“, Warszawa, nakł. Komitetu walki z handlem żywym towarem, 1938, str. 278.

Wład. Sobański: „SAMOOBRONA ROLNICTWA“, Warszawa, Księg. Rolnicza 1937, str. 35.

Ks. Fr. Kwiatkowski T. J.: „KAZANIA PASYJNE“, Kraków, Ks. Ks. Jezuici, 1938, str. 174.

Ks. St. Poddewski T. J.: „RODZINA W SOWIETACH“, Kraków, Ks. Ks. Jezuici, 1938, str. 93.

Ks. dr J. Kaczmarczyk, prof. U. J.: „WYKŁAD MODLITWY PAŃSKIEJ“, Kraków, Ks. Ks. Jezuici, str. 110.

B. Carey: „NIEBEZPIECZNE WYSPY“, powieść, tłum. K. Jurskiej, Warszawa, Księgarnia Michalaka, 1938.

Pokłosie

EMERYCI „PUNKTOWANI“, CZY „SKUBANI“?

Nigdzie może tak nie wymyśla się nowych i specyficznych nazw na określenie różnych pojęć, czy to o ludziach, czy też bodaj ich czynnościach, co u nas.

Ledwo po długotrwałych protestach, wiecach i zjazdach, oraz targach, zdołano usunąć oficjalne pojęcie „emeryta zaborczego“, już wymyślono dla nich nowe określenie, aby tych ludzi jednak nie „zglajchszaltować“ z resztą emerytów. Tym razem nazwano ich „emerytami punktowanymi“... aby się jednak różnili od reszty, tj. tych bodaj, którzy przeszli na emeryturę po 1 lipca 1934 r. i z tego tytułu nie będą płacili owego nowego trzeciego podatku (jak na razie 4-procentowego.).

Nie wiem, czy ta nowa nazwa jest dość jednak trafną. Jeśli bowiem chodzi o oznaczenie owych, którzy mają od lipca płacić ten nowy, „trzeci podatek“, to mam wrażenie, że dla nich byłaby może raczej stosowniejszą nazwa (jeśli już taka musi być), „emerytów skubanych“, jako, że skubie ich się rok po roku, z coraz to innych, dobrze nabytych, praw materialnych i moralnych. Ani ich, ani im, wiele już jednak do „skubania“ nie pozostało. Odciążają oni konsekwentnie budżet, przenosząc się tam, gdzie prawdopodobnie redukcyj nie ma we zwyczaju, jako będący na wymarciu. Już niezbyt wiele czasu upłynie, a liczyć ich będziemy już podobnie, jak dziś ostatnich... weteranów.

PRACA DLA ZABORCÓW.

Jeden z ustępów sprawozdania mowy gen. Skwarczyńskiego opiewa: „Przedwojenna praca zdemoralizowała państwowo starsze pokolenia, bo pracowało się przecież dla zaborców“. Czy rzeczywiście?

O ile chodzi o pracę codzienną, pracę dla chleba powszedniego, to, być może. Lecz i tu tylko częściowo. Pracowało się bowiem dla własnego kraju (tj. dawnej „dzielnicy“) i dla współbraci żyjących pod zaborem, a więc dla rodaków.

O ile chodzi o pracę kulturalną, oświatową, wychowanie młodych pokoleń, dalej o pracę naukową, literacką, a nawet politykę, to każde dziecko nawet wie, że nie szła ona na „habet“ zaborców, lecz miała na celu wyłącznie i jedynie dążenie do utrzymania i budzenia czystości języka i dążeń do ideału Wolnej Ojczyzny.

Zarzut więc gołosłowny i bezpodstawny, a krzywdzący starsze pokolenie obywateli. Jeśli zaś były wyjątki od tych zasad, to i dziś znaleźć je można zawsze i wszędzie. Uogólniać jednak zarzutów z tego powodu nie wolno.

Jeżeli walkę o prawa polskiej mowy, jako języka urzędowego tak w szkołach, jak i w urzędach Małopolski, organizację towarzystw patriotycznych, obchodów narodowych, strajków protestacyjnych przeciw aktom gwałtów ze strony zaborców na naszym stanie posiadania i prawach narodowych, można by nazwać „pracą dla zaborców“, to rzeczywiście byliśmy „państwowo zdemoralizowani“, lecz właśnie pracą dla Polski, i to wbrew interesom zaborców.

PEREGRINUS.

Śląsk i jego przeszłość

Najstarsza kopalnia węgla na Górnym Śląsku

(Dokończenie art. z „Tygodnia Literackiego“).

PIERWSZA KATASTROFA GÓRNICZA.

II. Już wówczas bowiem wydobywano węgiel prawdopodobnie bez przerwy do roku 1755, kiedy wydarzyła się pierwsza katastrofa w kopalni węgla na Śląsku. Przebieg tej katastrofy opisany jest szczegółowo w liście Stechowa z dnia 16 lipca 1755. roku

Stechow komunikuje, że jeden z saskich górników sprowadzonych przez niego dla założenia kopalni rudy żelaznej, zrezygnował z dzierżawy kopalni, którą podjęli z kolei dwaj synowie miejscowych poddanych. Mieli oni kłopoty z „parami siarkowymi“, które gasiły im światło. Pewnego dnia pod wpływem par siarkowych tak osłabli, że wyjechali z kopalni i poszli wzmocnić się wódką, po czym znów zjechali na dół. Wówczas właśnie przybył na kopalnię pewien kowal, który zamierzył kupić węgiel.

Kowal usłyszał słabe okrzyki, dochodzące ze szybu i spostrzegł wydobywającą się „parę“. Wówczas zawołał o pomoc. Zbiegli się z sąsiednich domów chłopi, którzy nie byli zajęci robotami polnymi. Dwu z nich zdobyło się na odwagę, zeszło na dół i już więcej nie wróciło.

Wieść o tym musiała się szybko rozejść po wsi, bo niebawem znalazł się miejscowy sołtys, który skłonił do zejścia na dół jednego urlopowanego żołnierza i jednego parobka. Z tych dwu tylko żołnierz wrócił na powierzchnię, gdzie padł bez przytomności. Dopiero przywołany z Bytomia felczer ocucił go. Na dnie szybu przez długi czas leżało więc pięć niepogrzebanych trupów.

Ta katastrofa skłoniła do zaprzestania prac w Rudzie. Jednak już w roku 1769 węgiel jest tam znów wydobywany.

Zaznaczyć w końcu należy, że dzierżawa kopalni węgla zdarzała się często w początkach górnictwa. Wspomina o niej w swej historii Mysłowic, Lustig, cytując prośbę kowali do dominium mysłowickiego o obniżenie czynszu za kopanie węgla, wynoszącego rocznie 5 florenów. Prośba pisana jest dnia 14 lutego 1781 r. Wynika z niej, że kowale płacili za wydobycie węgla 5 florenów czynszu gruntowego rocznie. Lustig wyciąga stąd wniosek, że kontrakt musiał być zawarty jeszcze w austriackich czasach. Wniosek ten jest zbyt pochopny. Używanie monety austriackiej w umowach i przy transakcjach handlowych trwało na Śląsku jeszcze przez dziesiątki lat po zdobyciu tej dzielnicy przez Fryderyka Wielkiego. W księgach urzędu leśnego pszczyńskiego na przykład jeszcze w 1769 roku wpływy za węgiel zapisywano we florenach. Zresztą takich przykładów z jeszcze późniejszych czasów można by zacytować więcej.

Dr Wojciech Zaleski.

Zygzaki

REGUŁY I WYJĄTKI.

Bardzo ciekawe przybywa naświetlenie nowej pisowni polskiej. Pokazuje się, że ta nowa pisownia ma więcej, niż poprzednia, reguł, ale i więcej wyjątków od tych reguł. Zwraca na to uwagę „Przegląd Organizacji“ w 1-szym numerze z r. 1938. Warto tu przytoczyć jego dane...

Oto pisownia stara miała 174 prawideł ogólnych, nowa — 357. Prawideł szczegółowych stara 38, nowa 52. Prawideł wymagających zapamiętania słów stara 219, nowa 294. Wyjątków ujętych w ogólne zasady stara 10, nowa 67. Wyjątków szczegółowych stara 64, nowa — aż 319.

No, pięknie! Można powiedzieć, że nowa pisownia ma więcej wyjątków, niż zasad. Wobec tego można by się spodziewać jeszcze jednej reformy pisowni: zmiany „wyjątków“ na „reguły“, a „reguł“ na „wyjątki“. Reforma taka nie byłaby pozbawiona sensu.

Rel.

Humor

UDAŁO SIĘ.

Przed kawiarnią stoi auto. W aucie drzemie szofer. Zbliża się jakiś pan, wręcza szoferowi list i oświadcza:

— Proszę oddać to swemu panu.

— Szofer udaje się do kawiarni i podaje list właścicielowi auta, który ze zdziwieniem czyta:

„Nie uda się — dobrze. Uda się — jeszcze lepiej“.

— Co to ma znaczyć? — pyta pan szofera.

Szofer przeczytał, pomyślał chwilę i pędem wybiegł na ulicę. Po chwili wraca.

— Udało się! — oświadcza.

— Co? pyta się pan.

— Ukradł auto.

DOBRY SPOSÓB.

— A w jaki sposób pan się chroni przed bakteriami, które są w wodzie do picia?

— Destyluję wodę.

— A następnie?

— Sterelizuję ją.

— A potem?

— Piję piwo.

Wiadomości sportowe

Rekord świata i 14 rek. polskich padło w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się w dniach 5 i 6 dwudniowe mistrzostwa Polski lekkoatletyczne przy udziale 193 zawodników i zawodniczek. W czasie dwudniowej batalii padło ogółem 14 rekordów, w tym jeden światowy.

W przedbiegu na 80 m przez płotki **Haspel** (AZS Lwów) uzyskał czas rekordowy 11,8 sekund (dotychczasowy rekord należał do Lokajskiego i wynosił 12 sekund).

W skoku wdal z miejsca pań **Wajsówna** (Boruta Zgierz) poprawiła swój własny rekord Polski o pół centymetra, uzyskując wynik 2,38,5.

Dalsze rekordy przyniosły międzybiegi na 60 m pań i 80 m panów. **Książkiewiczówna** (Pomorzanin Toruń) ustanowiła czas 8.2 sekund (dotychczasowy rekord Polski wynosił 8.3), a jej kolega klubowy **Dunecki** pobiegł 80 m w czasie 8.8 sekund (dotychczasowy rekord wynosił 9,1).

Również bieg na 800 m, niezwykle emocjonujący w przedbiegu, przyniósł nowy rekord Polski, który ustanowił **Staniszewski** czasem 2.06,4, (dotychczasowy rekord Polski wynosi 2.11,2).

Doskonale usposobiony **Gierutto** (Warszawianka), który zaledwie przed tygodniem w Warszawie uzyskał nowy rekord Polski oburącz wynikiem 28.15, poprawił go na 28.46, uzyskując leworącz 13,19. a praworącz 15.27, co również jest nowym rekordem polskim.

Niemniej świetnie spisały się panie w tej konkurencji. **Cejzikowa** (Z. S. Kat.) ustaliła nowy rekord Polski oburącz rzutem 21.79 (dotychczasowy rekord 20.10). **Rzut Cejzikowej jest jednocześnie nowym rekordem świata.**

W drugim dniu padły jeszcze dwa rekordy a to: Pchnięcie kulą dowolnie pań: 1) **Cejzikowa** (Zw. Strzel. Katowice) 12,56 **(nowy rekord Polski)**, 2) **Wajsówna** (Boruta Zgierz) 12,12 (wynik lepszy od rekordu dotychczasowego).

Pchnięcie kulą dowolnie panów: 1) **Gieruto 15.74 (rekord Polski)**, 2) Praski (Zw. Strzel. Katowice) 14,34, 3) Hofman Karol (AZS Poznań) 13,29, 4) Siebert 12,92.

E. K. S. W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyły się w Krakowie zawody pływackie przy udziale E. K. S. Cracovii i Wisły. Wyniki osiągnięte na ogół słabe. Najlepiej prezentowała się w sumie Cracovia. E. K. S. w mocno rezerwowym składzie.

St. Marusarz zdetronizowany

We wczorajszym, ostatnim dniu XIX Międzynarodowych Mistrzostw Polski w narciarstwie, konkurs skoków do kombinacji wygrał wprawdzie **St. Marusarz**, ale nie zdołał pobić już **Wnuka**, który też odebrał mu tytuł mistrza Polski.

Wynik konkuhsu skoków był następujący: 1) **Marusarz St.** (S. N. P. T. T.) nota 225.9, skoki 55 i 54.50, 2) **Marusarz Andrzej** (S. N. P. T. T.) 215.2 — 49.50 i 54, 3) **Wnuk** (Wisła Zakopane) 202.7 — 48.50 i49, 4) Bandura (AZS Kraków) 189 — 42 i 45, 5) Marusarz Jan (S. N. P. T. T.) 187.6 — 43.5 i 47, 6) Roj (Wisła Zak.) 182.3 — 41 i 45, 7) Dawidek Jan (S. N. P. T. T.) 175.1, 38 i 45, 8) Wawrytko (Sokół Zak.) 174.1 — 37 i 40, 9) Sitarz (Wisła Zak.) 169.1 — 37 i 37, 10) Dawidek Teodor (Strzelec Zak.) 166.8 — 37 i 38.

WYNIKI BIEGU ZŁOŻONEGO

o mistrzostwo Polski, na który złożył się bieg na 18 klm i skoki. Startowało 22 zawodników. **Mistrzostwo Polski i pierwsze miejsce zdobył Wnuk Mieczysław** (Wisła) 442.7 pkt., 2) **Marusarz St. 438.9,** 3) **Marusarz Andrzej** 435.7, 4) **Wawrytko** 405.1, 5) **Marusarz Jan** 373.6, 6) **Dawidek Jan** 370,1, 7) **Roj** 359,3. 8) **Marduła** (Sokół Zak.) 358.8, 9) **Haratyk** (WKS. Bielsko) 348.3, 10) **Sitarz** 347.6, 11) **Gabryś** (Wisła Zak.) 345.3, 12) **Dawidek Teodor** 328.8, 13) **Drobisz** (SKN Katowice) 326.8, 14) **Bednarski** (Podhale Nowy Targ) 321.2, 15) **Lasota** (AZS Kraków) 312.7.

KONKURS OTWARTY.

1) **Marusarz Andrzej**, nota 220,1, skoki 68 i 65, 2) **Zając M.** (H. K. N. Zak.) 202,2 — 56,50 i 60, 3) **Czarniak** (HKS Zak.) 198,7 — 56.5 i 58, 4) **Bochenek** (Wisła Zak.) 198,7 — 56,50 i 58, 5) **Schindler** (Wisła Zak.) 197,8 — 57 i 60, 6) **Röderkurt** (Niemcy) 196,2 — 54 i 56.50, 7) **Bobowski** (Wisła Zak.) 194,9 — 57 i 55, 8) **Roj** (Wisła Zak.) 191.4 — 54 i 56, 9) **Kula Jan** (S. N. P. T. T.) 187,5 — 49 i 52, 10) **Kula St.** (SNPTT) 180,2— 48 i 51.

Marusarz St. oddał jeden skok dł. 72 m., ale upadł, po czym się wycofał. Porażka Marusarza spowodowana jest w pierwszym rzędzie złymi warunkami śnieżnymi.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE MOŻNA MIESZKAĆ W LODZIE?“ — opowiedzą w rozmowie przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 8 b. m. o godz. 15.05 dr J. Reguła z dr Z. Kuleszyną. Czytaliśmy dotychczas, że w lodowych domkach mieszkają ludy w okolicach podbiegunowych. Obecnie tej zimy po raz pierwszy harcerze polscy dla eksperymentu pobudowali sobie w Tatrach domki z lodu, które w praktyce okazały się doskonałym zabezpieczeniem przeciwko ostrości górskiej, zimowej pogody, a równocześnie dały mieszkańcom czarujące widoki, jak gdyby ucieleśnionej bajki, zwłaszcza w nocy, gdy oświetlone od wewnątrz tworzyły pod głębokim szafirem górskiego nieba opalizujące półkule. Praktyczność tego eksperymentu może być bardzo doniosła w uprawianiu wysokogórskich sportów. zwłaszcza turystyki, a także może mieć pierwszorzędne znaczenie w razie potrzeby dla oddziałów wojskowych, przebywających w wysokich górach i zmuszonych tam spędzić dłuższy czas.

BUDOWA ROZGŁOŚNI DLA ŁUCKA. P. Radio prowadzi w swych warsztatach w Mokotowie — równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla nowej rozgłośni w Baranowiczach — budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku. Zgodnie z przyjętym planem, radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona i na wiosnę r. b. zacznie nadawanie próbne, a w czerwcu rozpocznie już normalną działalność programową. W następnym, bezpośrednim etapie, nastąpi montowanie części aparatury nadawczej dla rozgłośni w Łucku, aby uruchomienie i tej stacji odbyło się również w przewidzianym terminie. Rozgłośnia w Baranowiczach będzie pracowała na fali 711 m. Każde z dwóch nowych rozgłośni kresowych będzie nadawało z mocą 50 kw. w antenie.

WIELKA TRANSMISJA ZAGRANICZNA POLSKIEJ MUZYKI LUDOWEJ. We wtorek dnia 8 lutego b. r. P. Radio nadaje koncert pieśni i tańców ludowych w wykonaniu Mał. Ork. P. Radia Michała Zabejdy-Sumickiego oraz zespołów wokalnych. — Koncert ten transmitowany będzie z Warszawy do rozgłośni radiowych 6-ciu państw a mianowicie: do Czechosłowacji, Francji, Łotwy, Niemiec, Szwecji i Włoch. Początek koncertu o godz. 19.30.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, DNIA 9 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.00 Uczmy się mówić; 16.15 Łódzka orkiestra gra; — 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Osiemnaście lat Polski na morzu“ — odczyt; 17.15 „Bracia Duniecccy i S-ka“ lekka audycja muzyczno-słowna; 17.50 „Źli i dobrzy ojcowie wśród ptaków“ — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Piosenki z nowych filmów; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Na bałtyckim kursie“ — nowela; 19.20 Koncert chóru męskiego; 19.35 „Rozwój neotomizmu w Polsce“ — odczyt; 19.50 „W 18 rocznicę odzyskania dostępu do morza“ — przemówienie gen. Kwaśniewskiego; 20.00 Muzyka taneczna z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Kabaret muzyczny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Marsylianka“ słuchowisko; 18.50 Sprawy społeczne; 18.5 Program na dzień następny; 20.00 Koncert kameralny; 20.30 „Zagadnienia“ — pogadanka; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 18.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka z płyt; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 Słuchowisko „Marsylianka“; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 „Jakie zabawki dać dziecku“ — pogadanka; 18.55 Program na jutro; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 23.00 Muzyka z płyt;

Programy zagraniczne: godz. 19.25 Wiedeń „Fidelio“ opera; 19.45 Sofia „Cyganeria“ — opera; 20.00 Budapeszt; „Faust“ — opera; 20.05 Praga Koncert orkiestry filharm.; 20.30 Sottens Koncert ork. symfonicznej 21.00 Bruksela franc. „Pamięci Ravela“.

Co oznacza ta zmiana

Czyżby zmiana pokrycia guldena gdańskiego

W szerokich kołach W. M. Gdańska, a zwłaszcza w sferach kupieckich omawia się w ostatnim czasie sensacyjną zmianę, którą zauważono w nowych 20-guldenowych banknotach gdańskich.

Na starych banknotach 20-guldenowych widnieje na jednej stronie nad słowami "Zwanzig Gulden" zdanie o ewentualnej zmianie tego papieru: „Die Bank von Danzig zahlt dem Einlieferer dieser Note“, co w przekładzie znaczy: „Bank Gdański płaci doręczającemu tę notę. Oznacza to, że państwowy bank zobowiązuje się do płacenia prezentującemu ten papier banknotowy w równowartościowej monecie 20 guldenów.

Zdanie owo na nowych 20-guldenowych banknotach gdańskich, wydanych ostatnio, zostało całkowicie opuszczone. Trudno przypuszczać, by tak decydujące o wartości papieru banknotowego słowa zostały przez pomyłkę, czy przeoczenie tylko opuszczone. „Warszawski Dz. Nar“, donosząc o tym zapytuje słusznie: Co ma znaczyć ta poważna zmiana?

——oOo——

Przywileje żydów z ul. Gęsiej

Na Sejmowej kom. budżetowej pos. Budzyński złożył ciekawą interpelację do Min. Skarbu. Oto, wedle słów pos. Budzyńskiego, istnieje okólnik Nr 238.37 do urzędów skarbowych w okręgu Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie datowany dnia 7 września 1937 r., wydany za nr II. 3/171/34/37, w sprawie norm szacunkowych dochodowości na rok podatkowy 1937. W uwagach końcowych tego okólnika czytamy iż nie należy stosować norm dochodowości zbyt szablonowo, albowiem „częstokroć przedsiębiorstwa nawet tej samej branży pracują w odmiennych całkowicie warunkach“. To znaczy, że realny wymiar podatku może być w stosunku do normy szacunkowej albo obniżony, albo podwyższony przez Urząd Skarbowy, zależnie od warunków, w jakich dane przedsiębiorstwo pracuje, od artykułu, który jest przedmiotem handlu, od cen stosowanych i t. p.

Dotąd — (mówi pos. Budzyński) — wszystko jest słuszne i w porządku. Dalej jednak czytamy co następuje:

„Jako przykład służyć mogą przedsiębiorstwa sprzedaży manufaktury. Ustalona norma dochodowości dla przedsiębiorstw tej branży, położonych w śródmieściu, może najzupełniej odpowiadać ich faktycznej dochodowości, bądź nawet okazać się niedostateczną, gdy tymczasem dla przedsiębiorstw, istniejących w dzielnicach zamieszkałych przez ludność uboższą i sprzedających wskutek tego towary najtańsze, ustalona norma dochodowości może w wielu wypadkach okazać się za wysoka. To samo dotyczy przedsiębiorstw położonych w dzielnicy północnej miasta (okolice ulicy Gęsiej), sprzedających towary przeważnie po cenach niższych — norma ta też w wielu wypadkach będzie za wysoka i wymagać będzie obniżenia“.

Jeśli się zważy, że dzielnica północna st. m. Warszawy (Gęsia, Nalewki itd.) zamieszkała jest niemal w 100 procentach przez żydów, że położone tam sklepy, warsztaty i wszystkie wogóle przedsiębiorstwa należą (co dla nikogo nie jest tajemnicą) przeważnie do rzędu najlepiej prosperujących, najobficiej zaopatrzonych i najbogatszych, że te właśnie przedsiębiorstwa najbardziej oszukańczo i procentowo najliczniej ukrywają i maskują tak swoje obroty, jak i dochodowość, co notorycznie, masowo i wielokrotnie było już stwierdzane, — przeto tego rodzaju troska wyrażona w okólniku urzędowym Izby Skarbowej, zapewniająca z góry przywilej ulg podatkowych nie w odniesieniu do przedsiębiorstw polskich w najbiedniejszych dzielnicach pracowniczych w Warszawie, jak np. Praga lub Wola, lecz w odniesieniu właśnie do przedsiębiorstw żydowskich w zamożnej dzielnicy żydowskiej, budzi zdumienie i niepokój tym większy, że w ten sposób: popiera się żydowski stan posiadania w handlu i produkcji; wzmacnia się wydatnie żydowskich wytwórców i kupców w walce konkurencyjnej z elementem polskim; otwiera się jeszcze jedną możliwość demoralizowania urzędników skarbowych, od których zależy, czy oraz jaki procent zniżki podatkowej zastosują do przedsiębiorców żydów.

Zapytuję Pana Ministra Skarbu:

1-o czy jest Mu znany okólnik, o którym mowa, i jednocześnie mam zaszczyt prosić Pana Ministra Skarbu o spowodowanie,

2-o aby okólnik, o którym mowa, został niezwłocznie wycofany,

3-o aby wydano okólnik, że polskie przedsiębiorstwa, położone w ubogich dzielnicach wszystkich miast w Polsce, jak również polscy kupcy po wsiach i na targowiskach, — ci zasługują przede wszystkim na jak najdalej idące ulgi i przywileje.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy dźwiękach dzwonu Zygmunta...

Karol Hubert Rostworowski

spoczął na cmentarzu zwierzynieckim

Ciche wzgórze św. Bronisławy zaroiło się w poniedziałek rano tłumami krakowian. Liczni przedstawiciele inteligencji, sfer naukowych, literackich i artystycznych dążyli ku malowniczo położonemu kościołowi N. Salwatora, by wziąć udział w pogrzebie znakomitego poety *ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego.*

U stóp katafalku, na którym spoczęła skromna jasno-brązowa trumna ze zwłokami poety zajęła miejsce *Małżonka Zmarłego, trzej synowie, uczniowie gimnazjum Sobieskiego, oraz dalsi członkowie Rodziny, przedstawiciele władz: reprezentant Min. Oświaty nacz. Zawistowski, wojew. dr Tymiński, prez. Kaplicki, starosta Wolaniecki, wiceprezydenci Radzyński i Klimecki. Rektorzy wyższych uczelni z prof. dr Szaferem na czele, Rada m. Krakowa in corpore, delegaci S. D. K. prezes dr Lankau i członkowie zarządu red. W. Wasilewski i red. Pakosiewicz, dyrektorzy teatrów warszawskich Szyfman i Trzciński, dyrektor teatru krak. Bujański z licznym gronem artystów, wiceprezes Stronnictwa Nar. Bielecki i wielu innych.*

Na krótko przed godz. 10 do świątyni przybyli Ks. Metropolita Sapieha, ks. Biskup Rospond i ks. Biskup Godlewski, a dalej niezwykle liczne Duchowieństwo zakonne i świeckie, oraz klerycy Seminariów duchownych krakowskich w liczbie około 500 osób. Mała świątynia nie pomieściła wszystkich. Cmentarz przy kościele wypełniło więc morze głów, członków różnych organizacyj ze sztandarami, delegacyj oraz osób prywatnych.

Po odprawieniu Mszy św. żałobnej przez proboszcza parafii zwierzynieckiej, *ks. kanonika dr F. Machaya,* w czasie której pienia żałobne wykonał Chór „Echo“ pod kierunkiem dyr. Walewskiego, *ks. dr Konstanty Michalski, profesor Uniw. Jag. wygłosił z kazalnicy znajdującej się na zewnątrz kościoła*

kazanie żałobne

Najprzewielebniejszy Ks. Metropolito, najmilsi w Chrystusie! — mówił kaznodzieja — „Był pochodnią gorejącą“, powiedział Chrystus o swoim heroldzie Janie Chrzcicielu, zaznaczywszy wpierw że nie był trzciną co się porusza pod powiewem wiatru, nie był człowiekiem, który chodzi w miękkich szatach. Nie chcę brać imienia Pańskiego nadaremno, ale wszyscy czujemy, że

DZIŚ ODCHODZI OD NAS HEROLD BOGA NA CAŁĄ POLSKĘ,

czujemy, że nad jego trumną możemy powiedzieć za Chrystusem: *„był pochodnią gorejącą i świecącą“.* Odchodzi od nas Ten, który nigdy nie był trzciną, która się chyli. Odchodzi od nas Herold P. Boga, który raz po raz miał prawo do odezwania się na cały kraj: nie wolno! Toteż *trumnę jego poniesie w grubej żałobie na wieczny spoczynek dzisiaj cały Naród;* poniosą ją ludzie chyba spod wszystkich znaków i spod wszystkich sztandarów, bo do wszystkich przemawiał i do wszystkich w ten sposób lub inny należał. Był pochodnią gorejącą i świecącą św. Jan, bo szarpnął za dzwon dziejów, obwieszczając przyjście Chrystusa, a Rostworowski nie odchodził od dzwonów polskich i szarpał nimi raz na trwogę, a drugi raz na triumf. Od 7 lat szarpał za dzwon Polski z mieszkania swego trawiony gorączką i gruźlicą od trzech lat szarpał dzwonem ze swego pokoju, bo już go opuszczać nie mógł, a jednak raz po raz zadzwonił, raz po raz się odezwał, a wówczas słuchali Go.

W piątek nad ranem zjawił się gwałtowny krwotok z płuc. Rostworowski miał tylko tyle sił, że wielkim krzyżem się przeżegnał, mówiąc spokojnie: to koniec, to koniec. Jeszcze mu żona powiedziała: wierzysz? Wierzę, odpowiedział. Kochasz Pana Boga? Z całej duszy — i natychmiast zgasła Jego świadomość, a tylko biło serce jego, jakby czekało na ostatnie sakramentalne namaszczenie. Już nam nie będzie dzwonił ten wielki polski herold Boga na cały nasz kraj. Poniesiemy go na wieczny odpoczynek, a odezwą się dzwony naszego kraju w żalu wielkim i w skardze i w modlitwie, ażeby powiedzieć nasze

WIELKIE NARODOWE „BÓG ZAPŁAĆ“ ZA SŁUŻBĘ DLA KRAJU, ZA OJCZYSTY CHLEB DUCHA, ZA WIELKOŚĆ, ZA PIĘKNO ZAMKNIĘTE W SŁOWIE, ZA BUDZENIE SUMIEŃ, ZA WYCHOWYWANIE MŁODZIEŻY, ZA TO, ŻE BYŁ WIELKIM NASZYM I BOŻYM HEROLDEM.

Postawił sobie Rostworowski kiedyś pytanie, coby dał: głowę czy serce, gdyby jedno z nich ofiarować trzeba. Odpowiedział, że dałby głowę, choć tak jasno powiedział, że rozum jest zwrotnicą, której nigdy z oka wypuszczać nie należy.

W duszy jego trzy aspiracje złączyły się w jedną, wielką tęsknotę i miłość, która rozsadzała kruche Jego ciało. Dominantą Jego duszy był Bóg, który trafił do jej głębiny. Kto poznał Rostworowskiego tylko z ostatnich lat, ten mógłby sądzić, że zawsze w duszy Jego było tak samo, że zawsze radował się posiadaniem prawdy tej samej. Było jednak inaczej. Sam wyspowiadał się publicznie w sali Kopernika Uniw. Jag., że przez 16 lat nie praktykował, że poprzez Kanta i Wundta doszedł do wielkiej czarnej kropki, poza którą jego myśl religijna sięgnąć nie mogła. Myślał i dyskutował, ale nie mógł przez 16 lat przedostać się poza wielką czarną kropkę.

Hubertowi Chrystus, jak w „Quo vadis“ Piotrowi Apostołowi, coraz więcej z mglistości się wynurzał, coraz jaśniej i jaśniej, aż Hubert padł mu do nóg, wołając z apostołem: **„Ty słowo żywota masz Panie, dokąd pójdziemy“.**

Miał w swej duszy własną tajemnicę Jezusa, której nikomu nie wyjawiał. Odchylił się nam rąbek tajemnicy w uwagach o „Życiu Chrystusa“ Mauriaca. Cieszył się, że książka wyszła dopiero przed trzema miesiącami, a na egzemplarzu możemy czytać już siedemdziesiąty piąty tysiąc. — Uznawał zalety tej książki, ale oświadczył publicznie, że on woli inną książkę, że woli inny żywot napisany przez Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Ewangeliści pisali o Jezusie jak nikt inny, bo oni pisali o Jezusie, a inni tak często pisali o sobie.

Dokonał się cud światła i ognia w duszy Rostworowskiego; miał się w nim dokonać także cud języków. Kolumna języków ognistych wznosiła się jakby nad Jego głową. kiedy przemawiał. W roku 1920, kiedy bolszewicy szli na nasz kraj, zgłosił się do służby wojskowej, a wówczas odkomenderowano go do szpitali i do koszar, aby zagrzewał serca. Gdy przemawiał

KLASKAŁY WSZYSTKIE DŁONIE I KLASKAŁY MU WSZYSTKIE POLSKIE SERCA I DUSZE.

Jeżeli szukać podstawy podziału jego twórczości artystycznej to ją znajdziemy w tym misterium przeobrażenia wewnętrznego. Co pisał przed tym. to mu się nie udawało. Napisał jedno, drugie i doznał klęski na krakowskiej scenie. Poszedł do Ludwika Solskiego, prosząc o przebaczenie, ale znalazł w nim nauczyciela i przyjaciela: **Napisz sztukę drugą — powiedział mu Solski, a znowu ci ją wystawię.** A tymczasem dokonała się w nim tajemnica przeobrażenia. Napisał sztukę nową i wystąpił z nią na scenie krakowskiej. a potem przeszedł jako triumfator przez całą Polskę. Wystawił „Judasza z Kariothu“ po przeżyciu swej tajemnicy Jezusa. Czuł w sobie tchnienie geniusza, ale przy biurku swym pracował jak robociarz od rana do wieczora w służbie piękna. Brał paliwo z życia, a życie za czasów Rostworowskiego huczało, huczało tak, że trwoga ogarnęła ludzi; huczało, bo wszędzie zjawiali się podpalacze świata z nienawiści. Na to Rostworowski miał swoje poglądy, powtarzał, że kto jest obładowany miłością, ten przejdzie każdy mur graniczny. Tyle krwi synowskiej i bratniej wylało się na podłogę w „Niespodziance“, że żadne szczotki podłogi wymyć nie potrafią. Bał się Rostworowski, żeby na podłogę świata bratnia krew się nie polała, bo wówczas jej żadne szczotki ludzkiej dłoni nie wymyją.

Nie wiedzą ludzie, że dla poezji i literatury uratował Rostworowskiego powstaniec 63 roku, brat Albert. Poeta! — szeptał Rostworowskiemu wyrzut do duszy. Wyrzutu tego nie mógł wytrzymać, zgłosił się do br. Alberta pismem, że chce wziąć na siebie habit i zamknąć się z nim w ogrzewalni dla wydziedziczonych Krakowa. Odpisał mu Brat Albert, że — nie. Uratował go dla polskiej poezji, bo rozumiał że nie wytrzymałoby służby twardej kruche ciało, a jeszcze więcej rozumiał, że Rostworowski był pochodnią, z której powinny wytryskać rakiety Bożego światła.

Prosił ostatnio Rostworowski czy by mógł Chrystusa przyjmować u siebie. Prosił z zapytaniem, bojąc się profanacji. Kiedy się zgodzono, kiedy mu przynoszono Chrystusa co sobotę, sobota stała się uroczystym dniem tygodnia dla niego.

Już nam nie będzie dzwonił polski herold, nie będzie nam dzwonił na kraj herold Boga, dzwonić mu będą dzwony nasze polskie, dzwonić mu będą serca nasze.

PÓJDZIE ZA NIM DO GROBU WIELKIE NARODOWE „BÓG ZAPŁAĆ“ ZA SŁUŻBĘ DLA OJCZYZNY WIELKIEGO NARODU, „BÓG ZAPŁAĆ“ ZA CHLEB OJCZYSTY DUCHA WIELKIEGO NARODU, „BÓG ZAPŁAĆ“ ZA TO, ŻE BYŁ HEROLDEM BOŻYM I HEROLDEM NASZEGO WIELKIEGO NARODU, „BÓG ZAPŁAĆ“ ŻE BUDZIŁ NASZE SUMIENIE I ZA TO, ŻE NAM WYCHOWAŁ NASZĄ MŁODZIEŻ.

PÓJDZIEMY ZA NIM JAK ZA SŁUPEM OGNISTYM, PÓJDZIEMY ZA NIM Z ŻALEM SERDECZNYM, PÓJDZIEMY Z PODZIĘKĄ DLA TEJ RODZINY, KTÓRA NAM GO DOCHOWAŁA PRZEZ 7 LAT CHOĆ GRUŹLICA I GORĄCZKA GO TRAWIŁA, TAK ŻE DAWAŁ NAM NAJPIĘKNIEJSZE SKARBY SWEJ DUSZY I PROWADZIŁ JAK ŚWIATŁO POCHODNI. JAK HEROLD POLSKI OD BOGA DLA NASZEJ ZIEMI.

W drodze na cmentarz

Po kazaniu Ks. Metropolita, Sapieha w otoczeniu ks. Biskupa Rosponda i ks. Biskupa Godlewskiego odprawił kondukt żałobny przy zwłokach, po czym przy dźwiękach dzwonów, wśród których

WYBIJAŁ SIĘ SPIŻOWY TON DZWONU ZYGMUNTA,

żałobny orszak ruszył ku Zwierzynieckiemu cmentarzowi. **Czoło jego stanowiła orkiestra Bursy ks. Kuznowicza. Za nią postępowali uczniowie 19, 31 i 32 szkoły powszechnej ze sztandarami i dzieci z ochronki, korporacje akad., poczty sztandarowe gimnazjów krakowskich, koledzy szkolni synów** śp. Zmarłego, delegacja Stronnictwa Narodowego z proporcami, delegacja ludności z Rybnej. Stosownie do **życzenia wyrażonego przez** śp. Zmarłego w żałobnym orszaku niesiono tylko nieliczne wieńce od **Ministra Oświaty, Akademii Sztuk Pięknych, polskiego świata literackiego i Szkoły Rolniczej w Czernichowie.**

Za wieńcami niesiono krzyż, za którym postępowało Duchowieństwo. Kondukt żałobny prowadził **Ks. Metropolita Sapieha** w asyście **ks. Biskupa Rosponda i ks. Biskupa Godlewskiego.** Trumnę ze zwłokami śp. Zmarłego złożono w myśl jego życzeń **na zwyczajnym chłopskim wozie, przybranym choiną,** powożonym przez **woźniców w krakowskich strojach.** Gdy kondukt żałobny dotarł do bramy cmentarnej trumnę wzięli na barki wieśniacy, a następnie członkowie Zw. Zaw. Literatów Polskich i ponieśli ją ku mogile. Ks. Metropolita Sapieha odprawił ostatnie modły po czym **przy dźwiękach „Boże coś Polskę“ złożono trumnę w grobie.** Wraz z grudami ziemi posypały się na wieko trumny wiązanki kwiatów rzucone przez opłakujące dobrego pana wieśniaczki z Ruszczy i Rybnej. — Uroczystości pogrzebowe zakończono odśpiewaniem „Anioł Pański“.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 8 LUTEGO. Św. Jana z Matha, Wyznawcy. Św. Jan z Matha, idąc za objawieniami przy pierwszej prymicyjnej Mszy św., założył wraz ze św. Feliksem de Valois zakon Trynitarzy dla wykupu niewolników.

Wschód słońca 7:07, zachód 16:35. Długość dnia 9 godzin 28 min.

Kronika krakowska

KONFERENCJA MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO. Z okazji pobytu w Krakowie Min. opieki Społ. Kościałkowski wziął udział w posiedzeniu prezydium wydziału wykonawczego Wojew. Kom. Pomocy Zimowej w Krakowie. Na zebraniu przewodniczący dyr. Belina-Prażmowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

KONDOLENCJE R. DMOWSKIEGO. W dniu wczorajszym Wdowa po śp. K. H. Rostworowskim otrzymała telegram kondolencyjny od Romana Dmowskiego. — Poza tym telegramy z wyrazami współczucia nadesłało wiele osób ze sfer literackich, naukowych i artystycznych.

KOLEJARZE NIEMIECCY W KRAKOWIE. W poniedziałek rano przybyła do Krakowa wycieczka wyższych urzędników kolei niemieckich w liczbie 40 osób z podsekretarzem stanu Kleinmanem na czele. Goście powitali na dworcu krakowskim reprezentanci władz kolejowych, oraz dyr. Macudziński z Pol. Zw. Turystycznego. Goście zwiedzili zabytki miasta i saliny w Wieliczce.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 8. II. „Gałązka rozmarynu“.

TEATR M.: Środa 9. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“

ADRIA: „Bez rozkazu“ i „Trudno jest łatwo zarobić“.

APOLLO: „Robert i Bertrand“ (Dymsza, Bodo).

BAGATELA: „Moja panna mama“ i Rewia jubileuszowa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 5 do czwartku 10 bm. włącznie „Znachor“ — Junosza Stępowski.

L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu“. Wendy Barrie i Bey Milland.

PROMIEŃ: Książę i żebrak.

STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio).

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.

SZTUKA: „Truxa“, (La Jana).

UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).

WANDA: „Motyl hiszpański“ w gł. rol. Jeanette Mac Donald.

Faszyści irlandzcy chcieli uprowadzić zarekwirowane statki hiszp.

100 byłych członków brygady irlandzkiej O'Duffy w Hiszpanii wyjechało wieczorem specjalnym pociągiem do Belfastu, gdzie oczekują na nich specjalne autobusy. Chcą oni zastąpić załogi hiszpańskich statków „Abolo, „Peraltas“ „Eolo“, „Cobepas“, zatrzymanych w portach brytyjskich na prośbę rządu hiszpańskiego do czasu rozstrzygnięcia ich losu. Jeden z nich oświadczył, że chcą odstawić statki do Hiszpanii, za co mają otrzymać po 10 funtów każdy. Gen. Franco ma wysłać kontrtorpedowce dla ochrony. Policja prowadzi dochodzenie.

Rozruchy w Biskrze

Z Biskry donoszą: Po południu zaczęli się gromadzić liczni krajowcy z okazji wyborów delegacji finansowej. W chwili, gdy trzej agenci policyjni usiłowali ich skłonić do rozejścia — z tłumu padły strzały, przyczym jedna kula przebiła kurtkę jednego z agentów. Na ten sygnał krajowcy rzucili się na policjantów, którzy w obronie własnej użyli broni. 2 krajowców zostało zabitych, 4 ciężko rannych. Porządek został przywrócony.

W SŁOWACJI NIE WOLNO DOMAGAĆ SIĘ JĘZYKA SŁOWACKIEGO.

Za udział w akcji narodowców słowackich prowadzonej pod hasłem „W Słowacji po słowacku“ kilku uczniów gimnazjum w Trnawie zostało ukaranych przez czeskiego dyrektora zakładu złą notą obyczajów. Wskutek tego uczniowie ci, będący synami niezamożnych rodziców stracili prawo do zwolnienia z czesnego, z którego dotąd korzystali. Jak donosi prasa słowacka przeciwko osobom rozrzucającym ulotki z hasłem „W Słowacji po słowacku“ żandarmeria wdraża dochodzenia karne i szykanuje ich w różny sposób.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 449/36.
Dnia 28. stycznia 1938 r.
Wierzyciel pop. K. K. O. m. Krakowa w/m. i inni
Dłużnicy — Wolf i Estera Friedman w/m.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9-go marca 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Wolfa i Estery Friedmanów, nieruchomość obj. lwh. 533 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, złożonej z pbud. lkat. 114/19 o powierzchni 414.20 m. kw., na której stoi budynek mieszkalny trzypiętrowy ze suterynami mieszkalnymi, wybudowany w roku 1914 r. wraz z dobudowanym mansardem, jako czwarte piętro w r. 1923. Realność ta stanowi narożnik ul. Orzeszkowej L. orj. 10 i ul. Paulińskiej L. orj. 12 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 195.032 gr 81, cena zaś wywołania wynosi zł 146.274 gr 61.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 19.503 gr 28.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu egzekucyjnego.

Kraków, dnia 28 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20.
Sygnatura: VIII. Km. 1955/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, ze dnia 8 marca 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Magdaleny Górkowej połowy nieruchomości obj. lwh. 710 ks. gr. gm. kat. Kraków. Dz. XXI, Płaszów, (dawny lwh. 1299 tej księgi), składającej się z parcel l. kat. 454, 455, 456, 457/2, 285?, 635, 636, 637, 638, 724, stanowiących częściowo pastwisko, częściowo grunt orny, a niektóre z nich nadają się na parcele budowlane. Nieruchomość powyższa położona jest w Krakowie-Płaszowie i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.950 gr 15, cena zaś wywołania wynosi 9.712 gr 62.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.295 gr 02.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala oddziału egzekucyjnego.

Dnia 27. stycznia 1938 r.

Komornik:
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego,
w Oświęcimiu, ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9.
Sygnatura: Km. 50/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Śmigłego-Rydza Nr 9, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1938 r. o godzinie 10 w Grojcu-dwór odbędzie się I. licytacja ruchomości, należących do Jana Chrząszcza w Grojcu, składających się z płachty (wantuch), wagi, 2 bryczek, wozu roboczego, 20 baranów, beczkowozu, motoru benzynowego marki „Wigo“, oszacowanych na łączną sumę zł. 1720.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 5 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

CONCORDIA MERREL. 43

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Kawa w grubych filiżankach naśladowała wzburzone morze. Trzeba było łykać, co się dało. W takich okolicznościach trudno zachować posępne czoło, toteż Duan zaśmiewał się do wtóru żonie. Nigdy jeszcze nie słyszała, żeby się tak śmiał. Troska ustąpiła z jego twarzy, w tej chwili rozbawionej jak u chłopca.

Ostatnia stacja, ale jeszcze dziewięć mil konmi. Wehikuł już czeka. Odkryty wózek dwukołowy, zaprzężony w wyjątkowo krępego konika. Woźnica — niemłody chłop z brodą. Duan serdecznie wita starego Dougala. Jadą. Dobrze, że konik taki silny, bo droga okropna: stroma, wąska, kamienista.

— Zupełnie jak w pociągu — zauważyła Jacqueline, bo właśnie na niebezpiecznym zakręcie podskok wózka rzucił ją na Duana. On chwilę milczał, poczem wziął ją spokojnie pod rękę.

— Trzymaj się mnie.

W pierwszej chwili było jej nieswojo i niewygodnie, bo nigdy przecież nie brali się pod ręce. Ale potem była rada z oparcia i zapomniała, że „to tak dziwnie“. W ten sposób państwo doktorostwo zajechali pod ręce przed dom matki, biały domek z kamienia...

Na ganku czekała drobna, przygarbiona staruszka w rzęsistej czarnej spódnicy, w białym, koronkowym czepeczku na srebrnych włosach, takimże żabocie i mankietach. Duan ukłonił się z daleka, a ona podniosła rękę.

— Twoja matka? — szepnęła Jacqueline.

— Tak.

Wózek stanął. Duan wyskoczył, pomógł wysiąść żonie i poszedł witać matkę. Tulił ją tak mocno, że o mało nie straciła gruntu pod nogami. Jacqueline patrzyła zdumiona. To on — ten sam człowiek, zawsze ponury i zasępiony... On — ten czuły syn... Nie do wiary!

Staruszka wysunęła się z objęć syna zarumieniona i rozpromieniona.

— Ach, łobuzie, łobuzie! — powtarzała podnosząc rękę do jego twarzy, jakby chciała się przekonać, że to nie żadna zjawa. Duan odwrócił się ku żonie i wyciągnął do niej rękę. Wierna przyrzeczeniu, pozwoliła się podprowadzić przed oblicze matki.

— Moja żona, mamo — powiedział z prostotą. Jacqueline.

Pierwsze wrażenie obcości prędko minęło i Jacqueline poczuła się u matki męża swobodnie i wygodnie jak u siebie w domu. Staruszka przygarnęła synową chętnym sercem i pomimo, że wiało od niej surowym, szkockim duchem, umiała dać odczuć „młodej“, że jest jej szczerze rada. Jacqueline ze swej strony trzymała się wiernie przyrzeczenia danego mężowi w pociągu. Była miła i serdeczna. Starała się na wszelkie sposoby wmówić w staruszkę, że syn szczęśliwie się ożenił. Duan także utwierdzał matkę w tym przekonaniu. Osobiście czerpał z tej dobroczynnej instrygi dużo szczęścia, ale jeżeli czasami marzył, że postawa żony wobec niego jest szczera, to się z tym nie zdradzał. Początkowo Jacqueline miała trudności ze zrozumieniem szkockiego dialektu, którym mówiła stara Duanowa i domownicy. Nawet Duan w tym otoczeniu wracał do rodzinnego akcentu. ale to tylko wywoływało wesołość, która poważnie ułatwiała nieudanemu małżeństwu grę pozorów. Jacqueline dziwiła się trochę ogromnej prostocie życia mieszkańców kamiennego domku.

Była to chata, w której Duan się urodził, obecnie rozszerzona i ulepszona. Staruszka nie chciała słuchać o wyjeździe w świat i syn miał nawet sporo kłopotów nim zgodziła się na ulepszenia w obejściu. Służba składała się ze starego Dougala, jego żony i dwóch krzepkich dziewczyn, co jednak nie przeszkadzało, że stara „Duanka“ nadal zajmowała się gospodarstwem. Nie dała sobie wyperswadować, że ma na to służbę.

Jacqueline dostała jeden pokoik z trzyizbowego apartamentu Duana, obejmującego sypialnię, garderobę i gabinet. Te pokoiki zawsze stały pustką w oczekiwaniu jego przyjazdu. Żonie oddał główny pokój, sam zaś zajął garderobę o ścianę z nią. Oba pokoiki wychodziły na korytarz, a drzwi, łączące je, były zamknięte, czyli, że małżeństwo było tak samo rozdzielone jak w Holland Parku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.